

14

opowieści
o sukcesie

DOLNOŚLĄZACY
W 7. PROGRAMIE
RAMOWYM



Politechnika Wrocławska



Wrocławskie Centrum
Transferu Technologii

Słowo wstępne

Prezentujemy Państwu czternaście wywiadów z osobami realizującymi projekty w 7. Programie Ramowym UE. Nasi bohaterowie, jako pracownicy uczelni bądź firm z Wrocławia, prowadzą badania na najwyższym światowym poziomie. Opowiadają oni o zaletach oraz problemach związanych z udziałem w międzynarodowych projektach. Mamy nadzieję, że ich przykład będzie zachętą do udziału w tego rodzaju inicjatywach. I choć 7. Program Ramowy dobiega końca, temat nie umiera, bo już niebawem, w 2014 roku, rozpoczyna się nowy wieloletni program ramowy w zakresie badań naukowych i innowacji pod nazwą Horyzont 2020, a z nim możliwość finansowania badań w jeszcze prostszy i szybszy sposób.

Katarzyna Banyś
Elżbieta Olejnik

spis treści

2	INFORMACJE OGÓLNE WROCŁAWSKIE CENTRUM TRANSFERU TECHNOLOGII REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE • 7. PROGRAM RAMOWY HORYZONT 2020
10	PROF. EWA GORCZYŃSKA
12	DR ŁUKASZ BERLICKI
14	BARBARA CADER-SROKA
16	DR RADOŚLAW CZOPNIK, SZYMON STEFAŃSKI
18	PROF. WACŁAW URBAŃCZYK
20	MIĘSIĘCZNIK BŁYSZ
22	PROF. KRZYSZTOF TCHON
24	AGNIESZKA BICZ
26	PROF. JAN MISIEWICZ
28	PROF. ADAM JANUSZKO
30	DR ELŻBIETA GUMIENNA-KONTECKA
32	MAREK EISLER, MICHAŁ WELL
34	PROF. MAREK BRYJAK
36	PROF. WITOLD PYTEL
38	STATYSTYKI 7PR

WROCŁAWSKIE CENTRUM TRANSFERU TECHNOLOGII

Zostało powołane w 1995 roku dzięki unijnemu projektowi Bridging the Gap Between University and Industry. Centrum powstało w odpowiedzi na potrzeby instytucji świata nauki i gospodarki. Jest samofinansującą się jednostką Politechniki Wrocławskiej o charakterze non-profit.

Jesteśmy członkiem

Enterprise Europe Network

– największej na świecie sieci wspierania biznesu powołanej przez Komisję Europejską. Obejmuje ona ponad 570 organizacji z 45 krajów, jej celem jest pomoc małym i średnim przedsiębiorstwom w wykorzystaniu nowych szans na Wspólnym Rynku Europejskim. Jako ośrodek Sieci oraz koordynator konsorcjum Enterprise Europe Network w zachodniej Polsce oferujemy bezpłatne, kompleksowe usługi informacyjne, doradcze i szkoleniowe w zakresie transferu technologii i wsparcia działalności na rynku międzynarodowym.

Od 1999 roku prowadzimy **Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych Unii Europejskiej**, wspierając naukowców i przedsiębiorstwa w uczestnictwie w projektach badawczych oraz dostępie do finansowania z Programów Ramowych. Dzielimy się doświadczeniem zdobytym w trakcie realizacji kilkudziesięciu projektów 4., 5., 6. i 7. Programu Ramowego Unii Europejskiej.

Jesteśmy częścią **Krajowego Systemu Usług**, sieci powołanej przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, zrzeszającej organizacje wyspecjalizowane w świadczeniu usług dla przedsiębiorstw i osób podejmujących działalność gospodarczą.

Misją Centrum

jest podnoszenie efektywności i konkurencyjności przedsiębiorstw poprzez innowacje. Cele te realizujemy m.in. poprzez:

- promocję innowacyjności,
- komercjalizację wyników prac badawczych,
- wspieranie przedsiębiorczości,
- wspieranie uczestnictwa w programach UE,
- wspomaganie krajowego i międzynarodowego i transferu technologii.

Nasze usługi

skierowane są zarówno do naukowców, jak i przedsiębiorców (w tym młodych, rozpoczynających działalność) oraz konsorcjów naukowo-biznesowych i instytucji badawczo-rozwojowych.

Zapraszamy na
www.wctt.pl

REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE

Należymy
do sieci
koordynowanej
przez Krajowy
Punkt
Kontaktowy

RPK Wrocław działa we Wrocławskim Centrum Transferu Technologii Politechniki Wrocławskiej. Naszym zadaniem jest pomoc naukowcom związanym z różnego rodzaju instytucjami, a także innowacyjnym przedsiębiorcom, zainteresowanym wykorzystaniem wiedzy naukowców.

Obszarem naszej działalności jest wdrożony przez Komisję Europejską 7. Program Ramowy w zakresie badań i rozwoju technologicznego – największy mechanizm finansowania i kształtowania badań naukowych w Europie.

Udzielamy konsultacji i pomagamy w poszukiwaniu partnerów do współpracy międzynarodowej oraz w przygotowaniu wniosków o dofinansowanie projektów. Ponadto prowadzimy szkolenia i warsztaty, o których informujemy na naszej stronie internetowej:
www.rpk.wroclaw.pl

Regionalne Centrum Informacji dla Naukowców. Euraxess Services Centre

W ramach RPK działa Regionalne Centrum Informacji dla Naukowców. Jego zadaniem jest wspomaganie mobilności naukowców i udzielanie im informacji, dotyczących staży, stypendiów i grantów indywidualnych. RCIN jest ogniwem **Euraxess Services Network** – sieci placówek w całej Europie, udzielających wsparcia tysiącom naukowców na każdym etapie kariery.

Wirtualnym odpowiednikiem RCIN jest portal **EURAXESS**. Jego najważniejszą funkcją jest możliwość wyszukiwania aktualnych ofert pracy dla naukowców myślących o międzynarodowej karierze naukowej, głównie w ramach Akcji Marie Curie.

ec.europa.eu/euraxess



7. Program Ramowy to największy mechanizm finansowania i kształtowania badań naukowych na poziomie europejskim. Obejmuje lata 2007-2013, a jego budżet wynosi ponad 53 mld euro.

7PR ma pomóc w przekształceniu UE w najbardziej konkurencyjną i dynamiczną, opartą na wiedzy, gospodarkę na świecie, zdolną do zapewnienia trwałego wzrostu gospodarczego, stworzenia liczniejszych i lepszych miejsc pracy oraz zagwarantowania większej spójności społecznej.

7. Program Ramowy:

- wspiera współpracę międzynarodową we wszystkich obszarach badań i rozwoju technologicznego,
- zwiększa dynamikę, kreatywność i doskonałość europejskich badań naukowych w pionierskich dziedzinach nauki,
- wzmacnia potencjał ludzki w zakresie badań i technologii poprzez edukację i szkolenia, rozwój infrastruktury badawczej oraz wsparcie mobilności i rozwijanie kariery naukowej,
- wspiera szerokie stosowanie rezultatów działalności badawczej.

COOPERATION
32 413

IDEAS
7 510

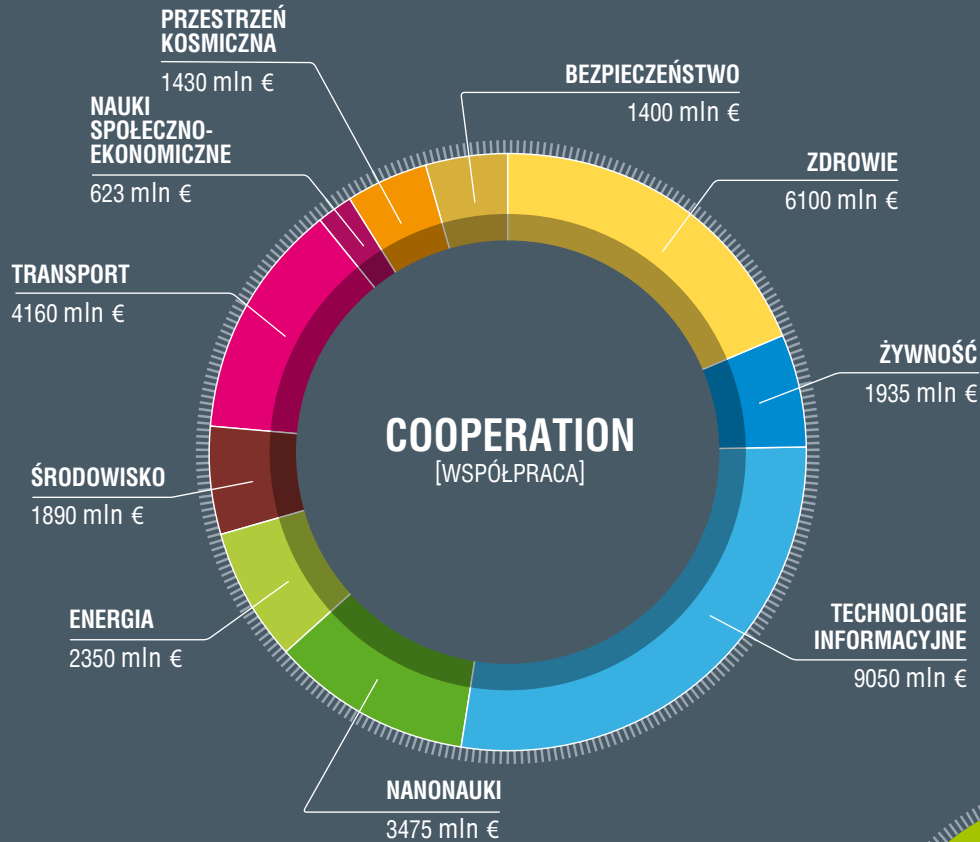
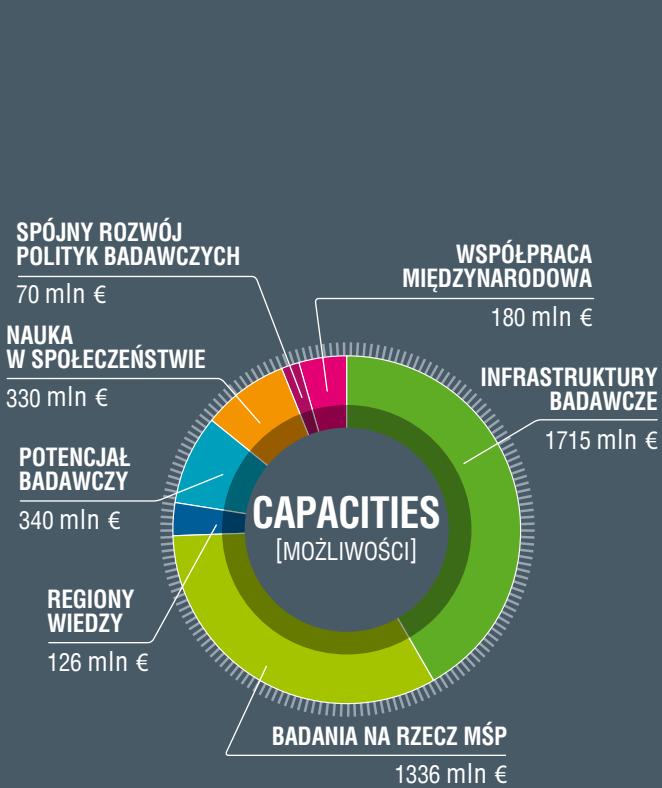
PEOPLE
4 750

CAPACITIES
4 097

EURATOM
2 751

JRC
1 751

BUDŻET 7PR OGÓŁEM: 53 272 mln €



Fundamentem 7PR są cztery programy szczegółowe

MOŻLIWOŚCI

Program jest uzupełnieniem programu szczegółowego Cooperation i ma za zadanie zapewnienie optymalnego wykorzystania istniejącego w Europie potencjału z zakresu badań i innowacji poprzez:

- optymalizację wykorzystania i rozwoju infrastruktur badawczych,
- wzmocnienie możliwości innowacyjnych sektora MŚP (mała i średnia przedsiębiorczość) oraz ich zdolności do wykorzystywania wyników prac badawczych,
- wspieranie rozwoju regionalnych klastrów badawczych,
- uwolnienie potencjału badawczego w regionach konwergencji i w najbardziej oddalonych regionach UE.

Budżet programu szczegółowego Capacities na cały okres 7PR to 4,1 mld Euro.

WSPÓŁPRACA

Celem programu jest wspieranie szerokiego zakresu działań badawczych prowadzonych w ramach współpracy międzynarodowej w wybranych dziesięciu obszarach tematycznych, odpowiadających głównym dziedzinom wiedzy i technologii: zdrowie; żywność, rolnictwo i biotechnologia; technologie informacyjne i komunikacyjne; nanonauki, nanotechnologie, materiały i nowe technologie produkcyjne; energia; środowisko (w tym zmiany klimatu); transport (w tym aeronautyka); nauki społeczno-ekonomiczne i humanistyczne; przestrzeń kosmiczna oraz bezpieczeństwo.

Badania mogą być prowadzone przez:

- instytucje naukowe (uniwersytety, akademie, instytuty),
- jednostki przemysłowe (małe i średnie przedsiębiorstwa, duży przemysł),
- organizacje (federacje, stowarzyszenia),
- prywatne i publiczne jednostki posiadające osobowość prawną,
- indywidualnych badaczy oraz jednostki rządowe i samorządowe.

Na ograniczonym poziomie przewidywane jest finansowanie udziału w projektach instytucji z krajów trzecich, czyli niemal wszystkich nie należących do Unii Europejskiej.

Badania w ramach programu powinny być realizowane w ramach sieci badawczych tworzonych przez międzynarodowe konsorcja, będące w stanie przyciągać naukowców i inwestycje z Europy i całego świata (zwykle min. 3 jednostki z 3 różnych krajów).

Na lata 2007-2013 przewidziano na ten cel budżet w wysokości 32,4 mld Euro.

POMYSŁY

Program wspiera najbardziej twórcze i nowatorskie pomysły we wszystkich dziedzinach wiedzy. Finansuje badania podstawowe, jak i stosowane, lecz muszą one mieć charakter poznawczy, pionierski, przekraczać obecne granice wiedzy. Projekty, najlepiej interdyscyplinarne, o wysokim stopniu ryzyka naukowego, powinny prowadzić do fundamentalnych odkryć, przełomowych wyników.

Program przewiduje dwa typy projektów: dla naukowców początkujących: (ERC Starting Grant) oraz dla naukowców doświadczonych: (ERC Advanced Grant).

Projekty są inicjowane przez samych naukowców, a wykonywane pod kierunkiem lidera (Principal Investigator). Lider może pracować samodzielnie, bądź stworzyć zespół, w zależności od dziedziny naukowej i specyfiki projektu. Zarówno lider, jak i członkowie zespołu mogą pochodzić z dowolnego kraju świata.

Projekty (trwające do 5 lat) są wykonywane w wybranej przez lidera instytucji goszczącej, która musi znajdować się w jednym z krajów Unii Europejskiej lub krajów stowarzyszonych. Dla uczonych pracujących w tych krajach może to być instytucja macierzysta.

Program POMYSŁY dysponuje budżetem ponad 7,5 mld Euro (w latach 2007-2013), a zarządza nim Europejska Rada Badań (European Research Council – ERC).

LUDZIE

Celem programu jest wzmocnienie, ilościowe i jakościowe, potencjału ludzkiego w obszarze badań i technologii w Europie poprzez: zwiększanie atrakcyjności Europy dla najlepszych naukowców, przyciąganie badaczy z całego świata i zachęcenie europejskich naukowców do pozostania w Europie oraz zainteresowanie większej liczby młodych ludzi karierą naukową. Program LUDZIE składa się z 10 rodzajów projektów badawczo-szkoleniowych nazwanych „Akcjami Marie Curie” i skierowanymi do instytucji oraz osób indywidualnych zainteresowanych rozwijaniem swoich zasobów ludzkich.

Działania skierowane są do osób, które ukończyły studia wyższe uprawniające do otwarcia przewodu doktorskiego. Program wspiera mobilność naukowców rozumianą jako przekraczanie granic państwowych oraz sektorowych (nauka-przemysł).

Udział w poszczególnych akcjach Marie Curie zależy od długości stażu naukowego: początkujący naukowcy – do 4 lat stażu, doświadczeni naukowcy – stopień doktora lub powyżej 4 lat stażu naukowego po uzyskaniu tytułu magistra.

Obszary i tematy naukowe proponowane są przez naukowców i instytucje. Program umożliwia naukowcom zarówno wyjazdy indywidualne, jak i uczestnictwo w większych sieciach współpracy, takich jak Initial Training Networks (ITN), Industry-Academia Partnerships and Pathways (IAPP) czy International Research Staff Exchange Scheme (IRSES).

Budżet programu LUDZIE na okres 7PR to 4,7 mld Euro.

Program Horyzont 2020 będzie kolejnym programem ramowym UE w zakresie badań i innowacji. Nowa nazwa programu ma symbolizować zasadnicze zmiany, jakie nastąpią w finansowaniu europejskiej nauki. Program zawiera, poza zadaniami realizowanymi dotychczas w ramach 7. Programu Ramowego UE, także priorytety Programu Ramowego na rzecz konkurencyjności i innowacji (Competitiveness and Innovation Framework Programme – CIP), w części dotyczącej innowacyjności, oraz Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii (European Institute of Innovation and Technology – EIT).

Komisja deklaruje **zainwestowanie 80 mld euro** w badania i innowacje, aby przyspieszyć wzrost i stworzyć miejsca pracy.

Po doświadczeniach 7PR uznano, że konieczne jest uproszczenie mechanizmów europejskich programów finansowania badań naukowych i innowacji.

Proponuje się dwa rozwiązania:

- uproszczenie finansowych i administracyjnych aspektów finansowania projektów
- wzmocnienie technicznego i naukowego procesu oceny

Fundusze programu „Horyzont 2020” zostaną przeznaczone na trzy główne cele:

Doskonałość w nauce [Excellence in science]

Wiodąca pozycja w przemyśle [Industrial leadership]

Wyzwania społeczne [Societal challenges]

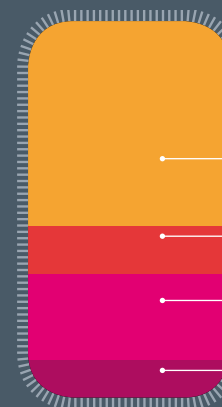
Nowości w programie Horyzont 2020:

- kwalifikowalność VAT-u dla instytucji, które nie mogą odzyskać go z własnych państwowych systemów fiskalnych,
- dofinansowanie kosztów bezpośrednich w 100%,
- przyspieszenie procedury oceny wniosków,
- ułatwienie zatrudniania młodych naukowców na uniwersytetach,
- zniesienie kart czasu pracy dla pracowników zatrudnionych w projektach w pełnym wymiarze,
- ilość kontroli i audytów zostanie zmniejszona,
- jeden zestaw reguł dla wszystkich instrumentów Horyzont 2020,
- połączenie trzech dotychczasowych programów/inicjatyw (7PR, CIP i EIT).

Horyzont 2020 zapewni bezpośredni bodziec dla gospodarki oraz bazę naukowo-techniczną i konkurencyjność przemysłu na przyszłość, dzięki czemu nasze społeczeństwo będzie funkcjonowało w bardziej inteligentny i zrównoważony sposób, sprzyjający również włączeniu społecznemu.

Máire Geoghegan-Quinn

Doskonałość w nauce

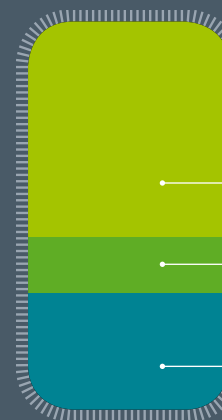


BADANIA
PIONIERSKIE ERC

DOSTĘP DO
FINANSOWANIA RYZYKA
ZASOBY LUDZKIE MARIE
SKŁODOWSKA CURIE

INFRASTRUKTURA
BADAWCZA

Wiodąca pozycja w przemyśle

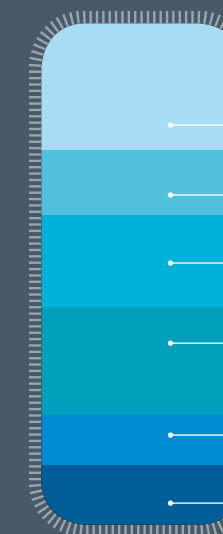


PRZYWÓDZTWO
W TECHNOLOGIACH
PRZEMYSŁOWYCH

PRZYSZŁE I POWSTAJĄCE
TECHNOLOGIE

INNOWACJE
W MŚP

Wyzwania społeczne



ZDROWIE, ZMIANY
DEMOGRAFICZNE

BEZPIECZEŃSTWO
I ŻYWNOŚĆ

ENERGIA

ZIELONY
TRANSPORT

KLIMAT, EFEKTYWNE
WYKORZYSTANIE ZASOBÓW

INNOWACYJNE I BEZPIECZNE
SPOŁECZEŃSTWA



JRC



EIT



EURATOM

Europejski Instytut Innowacji i Technologii (EIT) będzie odgrywał istotną rolę dzięki zaangażowaniu doskonałych wyższych uczelni, ośrodków badawczych i przedsiębiorstw w celu kształcenia przedsiębiorców przyszłości oraz zapewnienia europejskiemu „trójkątowi wiedzy” miejsca w światowej czołówce.

Wspólne Centrum Badawcze (JRC), będące wewnętrzną służbą naukową Komisji Europejskiej, będzie nadal zapewniać wsparcie naukowo-techniczne niezbędne do kształtowania polityki UE we wszystkich dziedzinach – od środowiska, rolnictwa i rybołówstwa po nanotechnologię i bezpieczeństwo jądrowe.



PROF. DR HAB. MED. EWA GORCZYŃSKA

UNIwersytet Medyczny we Wrocławiu
KLINIKA HEMATOLOGII I ONKOLOGII DZIECIĘCEJ

Partner projektu IntReALL 2010, "International study for treatment of childhood relapsed ALL 2010"

Mali pacjenci mają dostęp do nowoczesnego leczenia

Jak rozpoczęła się Pani przygoda z 7PR?

Od kilku lat jestem członkiem międzynarodowej grupy Resistant Disease Committee, która zajmuje się koordynowaniem leczenia wznowy ostrej białaczki limfoblastycznej u dzieci. Ponad 80% dzieci chorujących na ostrą białaczkę można obecnie całkowicie wyleczyć. Jednak w przypadku wystąpienia nawrotu (co zdarza się u około 20% pacjentów) wyniki są znacznie gorsze, zwłaszcza jeśli wznowa wystąpiła w trakcie leczenia lub do 6 miesięcy po zakończeniu chemioterapii. Prawdopodobieństwo uzyskania długotrwałej remisji wynosi wówczas około 30%.

Już od wielu lat poszukuje się protokołu leczenia wznowy ostrej białaczki limfoblastycznej u dzieci, który byłby najbardziej skuteczny w eliminacji lekoopornych komórek białaczkowych oraz najmniej toksyczny. Do tej pory w krajach europejskich i na świecie stosowano różne protokoły chemioterapii, jednak z uwagi na małą liczebność grup pacjentów objętych leczeniem trudno było zdecydować, która z opcji jest najkorzystniejsza.

Dlatego w ramach naszej grupy już 3 lata temu opracowaliśmy jednolity protokół leczenia IntReALL 2010. Jednak aby można było wyciągnąć wiarygodne wnioski, przyjąć najbardziej optymalną dla pacjentów metodę leczenia, należy go przeprowadzić jako randomizowane badanie kliniczne, czyli ze ścisłym nadzorem, monitorowaniem, przestrzeganiem wszystkich procedur. Potrzebowaliśmy na to funduszy, uznaliśmy, że 7PR będzie odpowiedni. Grupa dostała finansowanie z KE w ramach leczenia chorób rzadkich.

Jak będzie realizowany projekt?

Przyjęty protokół leczenia będzie realizowany w większości krajów europejskich oraz w Australii, Nowej Zelandii i Japonii. Wspólny program leczenia sprawia, że grupa pacjentów jest większa, dzięki czemu można wyciągnąć prawidłowe wnioski. W zależności od zidentyfikowanych czynników prognostycznych opracowano terapię dla grupy standardowego oraz wysokiego ryzyka. W każdej z tych grup wybór odbywał się będzie na zasadzie randomizacji dwóch ramion. Oprócz

tego, w grupie standardowego ryzyka zakłada się użycie zupełnie nowego leku, którym jest przeciwciało monoklonalne na zasadzie kolejnej drugiej randomizacji. W projekcie będą zbierane dane ze wszystkich ośrodków onkologiczno-hematologicznych krajów biorących udział w realizacji protokołu IntReALL, które spełniają kryteria wymagane przez KE. W Polsce dane będą zbierane również we wszystkich ośrodkach, gdzie leczą małych pacjentów ze wznową białaczki limfoblastycznej, a jest ich czternaście.

Jak ocenia Pani współpracę na etapie przygotowania i złożenia wniosku?

Przygotowanie wniosku to była ciężka praca, zwłaszcza, że w początkowej fazie znaczną część przygotowałam sama. Jako partner projektu, a jednocześnie koordynator krajowy badań musiałam przygotować dokumenty, projektowanie budżetu, informacje merytoryczne oraz przedstawić wyniki leczenia dzieci w Polsce.

Na jakim etapie jest teraz projekt?

W projekcie bierze udział 23 partnerów a badanie realizowane jest w 19 krajach. Mamy już zatwierdzone finansowanie z UE. Podpisaliśmy stosowne umowy i przeszliśmy wszystkie formalne procedury. Mamy jedynie kłopot z rejestracją protokołu leczenia jako badania klinicznego w Polsce. Podstawowy problem wynika z ubiegłorocznej zmiany prawa farmaceutycznego, w świetle którego zupełnie nie odróżnia się badań klinicznych komercyjnych (czyli takich, które prowadzi firma dysponująca zwykle ogromnymi funduszami, żeby zbadać działanie jakiegoś leku w celu rejestracji) od badań niekomercyjnych. Obecnie wszystkie nowoczesne protokoły chemioterapii u dzieci z użyciem nowych substancji będą realizowane jako randomizowane badania kliniczne. Do czasu jednak, gdy nie zostanie znowelizowana odpowiednia ustawa, rozpoczęcie realizacji niekomercyjnych randomizowanych badań klinicznych jest w Polsce praktycznie niemożliwe. Budzi to niezmiernie zdziwienie wśród partnerów projektu, któ-

rzy nie mają problemu z wprowadzeniem tego typu badań. Ponadto rejestracja projektu w krajach UE przeprowadzana jest wspólnie dla wszystkich partnerów z użyciem procedury VHP (Voluntary Harmonisation Procedure). Polska nie stosuje VHP, wobec tego żmudny i czasochłonny proces rejestracji w Centralnej Komisji Badań Klinicznych trzeba przeprowadzać oddzielnie. Kiedy my jako Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu – koordynator krajowy projektu, rozpoczniemy badania? Nie wiem, wszystko zależy od tego jak będzie wyglądało prawo. Wierzę, że uda się zarejestrować te badania kliniczne, co najwyżej rozpoczniemy realizację z pewnym opóźnieniem. Program wznów białaczek u dzieci jest jak dotąd jedynym badaniem klinicznym finansowanym przez KE. Teoretycznie mamy bardzo dobrą sytuację, tylko żeby można było z tego skorzystać...

Czy jest Pani zadowolona, że może wziąć udział w projekcie 7 PR?

Oczywiście, że tak. Przede wszystkim jest to dla naszych pacjentów dostęp do nowoczesnego leczenia. Jeśli będziemy mogli w pełni realizować ten protokół to jednym z elementów terapii jest stosowanie nowego przeciwciała monoklonalnego, do którego w tej chwili nie mamy dostępu. Nasi pacjenci w sytuacji, kiedy nie pomaga chemioterapia i chcą się leczyć w eksperymentalnych protokołach, muszą jechać do Niemiec i za wszystko zapłacić. A teraz można by to było realizować w Polsce.

Koordynuję leczenie wznowy białaczek od wielu lat, mam silne poczucie odpowiedzialności, w przeciwnym razie dawno bym to sobie odpuściła.

Co zyska Pani instytucja realizując projekt?

Bez projektów międzynarodowych Uczelnia nie ma racji bytu. Jeśli nas do projektu zapraszają, to należy z tego skorzystać, pomimo wkładu własnego. Administracja naszej uczelni jest obecnie bardzo zaangażowana, gdyż udział w projektach UE jest dla Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu sprawą prestiżową.



DR HAB. ŁUKASZ BERLICKI

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA, WYDZIAŁ CHEMICZNY

Stypendysta Marie Curie IEF “Design, synthesis and evaluation of novel ligands of NPY Y1 receptor as potential anti-cancer drug carriers”

Prowadzenie badań w dużej międzynarodowej grupie naukowców daje szansę nie tylko na poznanie wielu ciekawych ludzi, ale także różnych sposobów uprawiania nauki

Jak rozpoczęła się Pana przygoda z 7PR?

Poszukując zagranicznego stażu podoktorskiego rozesłałem kilkadziesiąt ofert. Dwie instytucje odpowiedziały na moje zapytanie, nie oferując jednak środków na sfinansowanie mojego pobytu. Problem badawczy zaproponowany przez prof. Olivera Reisera z Uniwersytetu w Regensburgu wydawał mi się niezwykle ciekawy i ambitny naukowo dlatego zaproponowałem złożenie wniosku o wsparcie finansowe do programu People w 7. Programie Ramowym. W efekcie nasz projekt otrzymał finansowanie.

Jak wyglądał etap pisania wniosku?

Zajmowałem się sformułowaniem merytorycznej części wniosku, zaś sprawami formalnymi zajmowała się uczelnia goszcząca. Pod względem praktycznym złożenie dokumentów nie sprawiało problemu. Portal internetowy, który obsługuje całą procedurę, jest dosyć przejrzysty i wygodny. Kluczowe jest jasne opisanie projektu naukowego. Ważne także było przedstawienie zagadnień związanych z przewidywanym wpływem projektu na dalszą karierę naukową.

Czego dotyczył projekt?

Projekt dotyczył badania peptydów o usztywnionej strukturze, które wykazywały nietypowe właściwości strukturalne i ciekawe właściwości biologiczne. Używając nienaturalnych aminokwasów planowaliśmy konstruowanie fragmentów białek mających tendencję do tworzenia struktur trójwymiarowych niespotykanych w naturze. Początkowo projektowaliśmy modyfikacje naturalnych peptydów, tak aby selektywnie wiązały się do receptorów obecnych w komórkach rakowych i mogły być dzięki temu nośnikami leków. Ze względu na trudności syntetyczne, w trakcie badań zmieniliśmy strukturę cząsteczek docelowych, tak, aby oddziaływały do neuroreceptorów kontrolujących odczucie głodu. Co ważne, badania biologiczne wykazały, że otrzymane związki rzeczywiście selektywnie oddziałują z białkami receptorowymi i dzięki temu mogą one być potencjalnie wykorzystane w leczeniu otyłości. Ten aspekt wymaga jednak dalszych badań. Najciekawszy do tej pory okazał się kontekst strukturalny – udało się nam pokazać tworzenie bardzo nietypowych struktur trójwymiarowych w roztworze, połączenia helisy i struktury beta-kartki.

Czy zdobył Pan jakieś nowe doświadczenia?

Jak wyglądała realizacja projektu?

Pod względem naukowym zdobyłem wiedzę i doświadczenie w zakresie chemii peptydów, ich badań strukturalnych i biologicznych. Realizowany projekt był inspiracją dla moich bieżących wątków badawczych. W ramach

realizacji projektu współpracowałem z wieloma grupami badawczymi w Europie (Uniwersytety w Regensburgu, Bochum, Barcelonie i Szeged). Prowadzenie badań w dużej międzynarodowej grupie naukowców daje szansę nie tylko na poznanie wielu ciekawych ludzi, ale także różnych sposobów uprawiania nauki.

Czy uczelnia goszcząca pomogła Panu załatwić formalności administracyjno-prawne związane z pobytem w Niemczech?

Tak. Administracja uniwersytecka pomogła mi znaleźć odpowiednie mieszkanie i przedszkole dla syna. Zajęła się także sprawami podatkowymi i ubezpieczeniem medycznym. Dodatkowo jednostka, w której prowadziłem badania, doskonale zarządzała projektem od strony administracyjnej, co zwalniało mnie z angażowania się w te kwestie.

Czy zamierza Pan brać udział w kolejnych projektach 7PR?

7PR daje wiele możliwości. Z mojego punktu widzenia najciekawszy i dający największe możliwości jest program IDEAS (Pomysły). Zamierzam wziąć udział w jego najbliższej edycji.

Jakich wskazówek udzieliłby Pan osobom piszącym wniosek w 7PR?

Aby otrzymać stypendium z programu People konieczne jest spełnienie kilku warunków:

- zespół naukowy przyjmujący stypendystę musi reprezentować wysoki poziom naukowy,
- zrealizowany projekt powinien być w wysokim stopniu innowacyjny,
- stypendysta powinien mieć odpowiednie kompetencje (poparte dorobkiem naukowym) — musi wykazać, że jest w stanie zrealizować projekt z sukcesem. Z jednej strony projekt musi być pokrewny dotychczasowej działalności, a z drugiej, musi podnosić kwalifikacje naukowe stypendysty i wspomagać jego dalszy rozwój.



BARBARA CADER-SROKA

UNIWERSYTET WROCŁAWSKI,
DOLNOŚLĄSKI FESTIWAL NAUKI (DFN)

Kierownik projektu PLACES – Platform of Local
Authorities and Communicators Engaged in Science

Chcemy wskazywać sposoby wykorzystania osiągnięć nauki i techniki do rozwiązywania lokalnych problemów

Proszę opowiedzieć o początkach realizacji projektów 7PR.

Dzięki przynależności Dolnośląskiego Festiwalu Nauki do europejskiego stowarzyszenia Eusea w 2006 i 2007 roku realizowano we Wrocławiu dwa projekty programów ramowych, WONDERS 2006 i WONDERS 2007. W przypadku pierwszego z nich, kierowanego przez prof. Aleksandrę Kubicz, byłam tylko baczny obserwator. W przypadku drugiego, kierowanego przez prof. Kazimierę A. Wilk, byłam już, jako pełnomocnik koordynatora DFN, aktywnym współrealizatorem projektu, zdobywając cenne doświadczenie i dużą wiedzę na temat 7PR. Bez wahania więc podjęłam się w 2009 r. realizacji kolejnego projektu, 2WAYS, którego zostałam koordynatorem. Takie były moje początki. Dziś realizuję czteroletni projekt PLACES.

Jakie są założenia projektu PLACES?

Głównym celem projektu jest wypracowanie i rozwinięcie koncepcji Europejskiego Miasta Kultury Naukowej. W projekcie bierze udział 69 europejskich miast – siedzib cen-

trów nauki, festiwali nauki, muzeów nauki i techniki itp. Z Polski, poza Wrocławiem, w projekcie biorą udział Białystok i Warszawa. Każde z miast ma stworzyć w ramach projektu swój własny, Lokalny Plan Działania (LPD), obejmujący ważne dla miejscowej społeczności zagadnienia. Tworząc LPD należy wykorzystać istniejące, dobre praktyki w dziedzinie komunikacji nauki oraz komercjalizacji wiedzy, a także stworzyć innowacyjne strategie w tym zakresie.

Projekt znacznie wykracza poza obszar działania Dolnośląskiego Festiwalu Nauki, dlatego konieczne było powołanie do życia Wrocławskiego Partnerstwa Miejskiego (WPM), odpowiedzialnego za stworzenie LPD. W pracach Wrocławskiego Partnerstwa zaangażowani są przedstawiciele nauki, gospodarki, kultury, biznesu, a także popularyzatorzy nauki i – co najważniejsze – przedstawiciele władz Wrocławia. Rola mieszkańców w projekcie jest kluczowa, gdyż ich opinia na temat propozycji do LPD jest podstawą do weryfikacji planu. Mam nadzieję, że dzięki PLACES powstaną w naszym mieście trwałe więzi pomiędzy władzami, mieszkańcami i wieloma podmiotami zaangażowanymi w zagadnienia naukowe, kulturalne oraz społeczne. Dzięki temu możliwe będzie pełne wykorzystanie ogromnego potencjału Wrocławia i Dolnego Śląska na etapie wprowadzania Lokalnego Planu Działania w życie i w procesie urzeczywistniania we Wrocławiu idei Miasta Kultury Naukowej.

Jak układa się współpraca między partnerami w projekcie?

Bardzo dobrze. Znamy się od lat, współpracujemy ze sobą, np. w ramach stowarzyszenia Eusea. Mamy podobny zakres działania, zbliżne zainteresowania. Współpraca układa się znakomicie, bo pracujemy z ludźmi podobnymi do siebie – aktywnymi i działającymi z pasją.

Czy w trakcie realizacji projektu napotkali Państwo jakieś trudności w realizacji projektu?

Projekt jest szeroko zakrojony, złożony i z dużą liczbą partnerów. Samo uzgodnienie umowy partnerskiej tak, by była

jednolita i pasowała do każdego uczestnika PLACES, zajęło sporo czasu, co w efekcie spowodowało opóźnienie rozpoczęcia prac projektowych. Innym problemów nie było. Spotkaliśmy się z otwartością i pomocą ze strony Uniwersytetu Wrocławskiego, przychylnością ze strony władz miasta i aktywnością innych, zainteresowanych instytucji. Z naszej strony wszystko przebiega więc sprawnie.

Co jest dla Pani cennym doświadczeniem z punktu widzenia udziału w międzynarodowym projekcie?

Współpracując z różnymi osobami, instytucjami, zdobywamy doświadczenie. Udział w międzynarodowym projekcie to także świetna okazja do promowania swojej instytucji i siebie. Dolnośląski Festiwal Nauki ma już 15 lat, jesteśmy więc cennym i bogatym źródłem pomysłów dla innych. Nie mamy się czego wstydzić, wnosimy nie mały wkład do kultury europejskiej.

Czy Pani zdaniem warto brać udział w programach ramowych?

Oczywiście tak. Choć realizacja projektów wymaga sporo pracy, to jednak jest to praca niezmiernie satysfakcjonująca. Zachęcam innych do składania wniosków w 7. Programie Ramowym. Udział w projektach dodaje pewności siebie, wiary we własne możliwości. Procedury są ujednolicone, nie takie straszne jakby się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Naprawdę nie ma się czego bać. Zyski z udziału w 7PR są ogromne, a doświadczenie wyniesione z realizacji projektów procentuje na przyszłość.

Czy ma Pani plany na przyszłość związane z 7PR?

Na razie nie mam, ale gdy projekt PLACES się zakończy, to z pewnością czegoś mi będzie brakowało. Nie wiem jeszcze dokładnie co się wydarzy, ale chciałabym realizować jakiś kolejny projekt. Być może, dzięki zdobytemu doświadczeniu, odważę się wystąpić z własnym wnioskiem i ponownie podjąć się roli koordynatora. Ta moja odwaga i otwartość na nowe wyzwania, to niewątpliwie tylko niektóre pozytywne efekty wynikające z realizacji projektów 7PR.



DR **RADOSŁAW CZOPNIK** – SZEFE DZIAŁU ROZWOJU OPROGRAMOWANIA **SZYMON STEFAŃSKI** – INŻYNIER DS. BADAŃ RADIOWYCH

DATA SP. Z O.O.

Partner w projekcie HELP – Enhanced Communications in Emergencies by Creating and Exploiting Synergies in Composite Radio Systems

Koordynator projektu GreenNets – Power consumption and CO₂ footprint reduction in mobile networks by advanced automated network management approaches

Udział w 7PR przynosi wymierne korzyści jeśli cel jest dobrze zdefiniowany

Jaki był początek Państwa przygody z programami ramowymi?

DATA jest firmą mocno zaangażowaną w 7. Program Ramowy. Niedawno zakończyliśmy realizację trwającego 15 miesięcy projektu z obszaru bezpieczeństwa o nazwie HELP. Aktualnie koordynujemy dwuletni projekt dotyczący sieci komórkowych. Rozpoczęliśmy uczestnictwo w programie ramowym jako partner w ambitnym przedsięwzięciu. Zebrane doświadczenia pozwoliły nam na samodzielne zorganizowanie konsorcjum, składającego się z sześciu partnerów, przygotowanie zwycięskiego wniosku i sprawne zarządzanie biegnącym projektem. Konsorcjum tworzą 3 ośrodki naukowe i 3 firmy komercyjne o uzupełniających się kompetencjach. Każdy z partnerów pełni istotną rolę, dostarczając części rozwiązania lub odpowiadając za implementację i integrację poszczególnych efektów pracy. Sądzymy, że to nie będzie nasza ostatnia koordynacja.

Czego dotyczy projekt?

Zrealizowany projekt HELP dotyczył zagadnień lepszego zarządzania komunikacją w sytuacjach kryzysowych przy wykorzystaniu zasobów sieci komórkowych, w szczególności tych najnowszych, tzn. opartych o technologię LTE. Aktualnie realizowany projekt – GreenNets – dotyczy aspektów oszczędzania energii elektrycznej w dostępowych sieciach komórkowych oraz związanej z nim redukcji emisji CO₂.

Opracowane zostaną narzędzia, które w automatyczny sposób będą monitorowały zużycie energii elektrycznej w części dostępowej sieci komórkowej oraz wprowadzały zmiany do jej konfiguracji tak, aby zmniejszać zużycie energii elektrycznej przy zachowaniu wysokiej jakości usług.

Jak w projekcie wyglądała kwestia poszukiwania partnerów i zawiązywania konsorcjum?

DATA dołączył do projektu HELP na zaproszenie koordynatora konsorcjum – istotne były tu unikalne kompetencje firmy w zakresie rozwiązań telekomunikacji mobilnej.

W przypadku projektu GreenNets, DATA, jako koordynator sformował konsorcjum w oparciu o analizę wymaganych kompetencji i potrzeb związanych z optymalną realizacją projektu.

Czy realizacja projektu niesie ze sobą jakieś nieprzewidziane kwestie?

Należy liczyć się z wystąpieniem zagadnień nieprzewidzianych na etapie pisanie wniosku, głównie dotyczących szczegółowych aspektów rozwoju algorytmów, metod itd. Konstruktynne podejście do wyzwań jest najlepszym środkiem zaradczym.

Jak wygląda współpraca z KE?

Istotny jest dobry kontakt z KE, pozytywne zaangażowanie po obu stronach przynosi dobre rezultaty.

Jakich wskazówek udzieliliby Państwo osobom piszącym wnioski w ramach 7PR?

Pisząc wniosek należy dobrze zdefiniować cele projektu i myśleć w kategoriach ich sprawnego osiągnięcia. Warto też skorzystać z wiedzy doświadczonych osób, które pisały i oceniały wnioski.

Co zyskała Państwa instytucja dzięki uczestnictwu w projekcie?

Możliwość rozwoju własnych produktów, wiedzę, szerokie kontakty zarówno z ośrodkami naukowymi, jak i firmami zajmującymi się zagadnieniami uzupełniającymi naszą ofertę.

Czy Państwa zdaniem warto brać udział w programach ramowych?

Tak. Jeśli cel jest dobrze zdefiniowany, to udział przynosi wymierne korzyści. Programy ramowe dają możliwość zdobycia wiedzy i umiejętności, podnoszących poziom zaawansowania własnych produktów. 7PR to także okazja do zdobycia międzynarodowych kontaktów.

Czy mają Państwo plany na przyszłość związane z programami ramowymi?

Tak, zdecydowanie.



PROF. ZW. DR HAB. INŻ.
WACŁAW URBAŃCZYK

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA, INSTYTUT FIZYKI

Partner projektów:

PHOSFOS – Photonic Skins for Optical Sensing

ACMOST – Access Centre to Micro-Optics
Services and Technologies

W projekcie PHOSFOS uczestniczyliśmy w opracowni fotonicznej sztucznej skóry

Jaki był początek realizacji projektów w 7PR?

Nasza przygoda z programami ramowymi rozpoczęła się dzięki licznym międzynarodowym kontaktom. Startowaliśmy w wielu konkursach jako partnerzy w konsorcjach koordynowanych przez zespoły z Francji i Anglii, jednak nie otrzymaliśmy dofinansowania z KE. Kluczową rolę odegrał profesor Hugo Thienpont, szef Departamentu Fotoniki na Uniwersytecie w Brukseli (Uniwersytet Flamandzki). Profesor jest osobą świetnie poruszającą się w tematyce programów ramowych, a także mistrzem marketingu i promocji. Dzięki niemu realizowaliśmy i realizujemy projekty w programach ramowych.

Czego dotyczą projekty, w których bierze Pan udział?

Realizujemy projekty w dziedzinie fotoniki. W ramach projektu PHOSFOS uczestniczyliśmy w opracowaniu przeznaczonej do specjalnych zastosowań fotonicznej sztucznej skóry, zdolnej do wykrywania punktów stałego ucisku, a zatem pozwalającej unikać odleżyn u ciężko chorych pacjentów.

W projekcie ACTMOST zapewniamy europejskim firmom szybki i tani dostęp do profesjonalnych, najnowocześniejszych mikrofotonicznych technologii i wiedzy wspierającej rozwój nowych produktów.

Jak wyglądała współpraca z partnerami?

Każdy partner miał swojego przedstawiciela w management committee. Grupa ta spotykała się co pół roku i dyskutowała o pojawiających się problemach, prezentowała wyniki badań, decydowała o zmianach i o synchronizacji badań pomiędzy partnerami. Raz w roku odbywało się spotkanie rozliczeniowe z przedstawicielami KE i recenzentami. Były też spotkania robocze na różnym szczeblu. Współpraca była bezkonfliktowa, płynna i dobrze się układała.

Jak wyglądało rozliczanie projektów?

Rozliczanie projektów jest o wiele bardziej elastyczne niż w polskich projektach badawczych. Decyduje nie to, co jest napisane w budżecie i harmonogramie projektu, tylko merytoryczne argumenty, o których dyskutujemy z przedstawicielem KE podczas kolejnych spotkań. Administracja europejska jest bardzo wymagająca, ale rozlicza projekty z sensem. Za ograniczeniami stoją zawsze jakieś racjonalne powody.

Jakie zyskał Pan doświadczenie z udziału w projektach 7PR?

Zyskaliśmy przede wszystkim doświadczenie w realizacji projektów międzynarodowych. Dużo zależy jednak od etapu kariery naukowej poszczególnych członków zespołu. Dla osób początkujących cenne są wyjazdy, bezpośrednie kontakty i obycie międzynarodowe. Dla mnie najważniejsze doświadczenia związane były ze sprawozdawaniem wyników badań, pisanie raportów i uczestnictwem w spotkaniach management committee. Interesujące było również jak negocjuje się sprawy z przedstawicielami KE i recenzentami w sytuacji konfliktu. Znalazłem się raz w sytuacji sporu o niebagatelną kwotę z koordynatorem projektu. Na marginesie, bardzo dobrze zachowała się wtedy nasza administracja uczelniana, która świetnie doradziła mi jak postąpić. Ostatecznie koordynator rozwiązał problem w sposób korzystny dla naszego zespołu, co zostało dobrze przyjęte przez KE. Projekt został pomyślnie zakończony, a wszyscy rozstaliśmy się bez wzajemnych niechęci uniemożliwiających współpracę w przyszłości.

Czy pojawiły się jeszcze jakieś inne problemy podczas realizacji projektów?

We wszystkich projektach, w których uczestniczyłem, wydłużono czas ich realizacji. Jednak nie wiązało się to z żadnymi problemami ze strony KE. Wręcz przeciwnie, projekty przedłużono pod wpływem sugestii project officer'a, który uważał, że zostanie on lepiej zrealizowany jeśli podejmiemy dodatkowe działania, nie przewidziane w pierwotnym harmonogramie.

Problemy administracyjne na uczelni, rozumienie pewnych kwestii było kłopotliwe w 6PR. W projektach 7PR jest zdecydowanie lepiej i łatwiej. Przyznaję, że administracja bywała trudna, ale zawsze działała w interesie uczelni i w istotny sposób pomagała w realizacji projektów.

Czy jest Pan zadowolony z realizacji projektów 7 PR?

Tak, bardzo. Powodem tego zadowolenia są przede wszystkim pieniądze, otrzymaliśmy około miliona złotych na każdy projekt. Oczywiście na to zadowolenie nałożony jest również element frustracji, związanej z tym, że przyznane pieniądze nie mogą być w pełni wykorzystane na poprawę infrastruktury. Trzeba mieć świadomość, że poprawa infrastruktury może być finansowana głównie ze środków krajowych.

Co zyskała Pana instytucja biorąc udział w projekcie?

Jako zespół zyskaliśmy wiele, przede wszystkim bezpośrednie środki na badania i znaczne narzuty dla uczelni, a także kontakty i wzrost zaufania ze strony zachodnich partnerów. Lata realizacji projektów uważam za bardzo ważne w rozwoju zespołu. Losy naszych artykułów w pewnym stopniu zależą od rozpoznawalności i międzynarodowej pozycji autorów. To zresztą działa w dwie strony, bo jeśli jest się osobą rozpoznawalną, to trzeba dbać o standardy, żeby się nie skompromitować. Opublikowaliśmy wiele dobrych prac, często we współpracy z innymi zespołami z zagranicy. Poprawiliśmy nieco swoje wyposażenie. Moi współpracownicy nawiązali nowe kontakty z partnerami z zagranicznych zespołów.



Partner projektu INFER (Computational Intelligence Platform for Evolving and Robust Predictive Systems) 2010-2014

WIESŁAW BŁYSZ

RESEARCH & ENGINEERING CENTER SP. Z O.O.

7. Program Ramowy okazał się dla nas najlepszy pod każdym względem

Jak wygląda Państwa przygoda z Programami Ramowymi? Jaki był początek?

Pierwszą próbę udziału w projekcie 7 Programu Ramowego podjęliśmy w 2008 roku. Niestety, wniosek został odrzucony. Za rok spróbowaliśmy naszych sił w nowym projekcie i udało się. Projekt wystartował w 2010 roku. Do konsorcjum weszliśmy dzięki kolegom i koleżankom z Politechniki Wrocławskiej, którzy zapoznali nas z bry-

tyjskimi naukowcami z Bournemouth University. Byliśmy dla nich idealnym partnerem i brakującym ogniwem, razem zbudowaliśmy konsorcjum.

Skąd się wziął pomysł na projekt?

„Ojcem chrzestnym” projektu jest prof. Bogdan Gabryś, który zbudował koncepcję projektu oraz konsorcjum, a także prowadzi projekt do celu.

Ilu członków liczy konsorcjum? Jakie są główne założenia projektu?

Konsorcjum składa się z trzech partnerów, koordynator jest z Anglii. Partner niemiecki odpowiedzialny jest za praktyczne przystosowanie innowacyjnych rozwiązań, opracowanych w ramach projektu. Zadaniem naszej firmy jest zaimplementowanie i przetestowanie opracowanych rozwiązań. Wynikiem naszych prac będzie działająca platforma software'owa o niespotykanych do tej pory funkcjonalnościach i możliwościach. Końcowym rezultatem projektu będzie założenie spółki spinn-off, której zadaniem będzie dalszy rozwój produktu oraz koncepcji opracowanych w ramach projektu.

Jak koordynator spełnia swoją rolę w projekcie?

Koordynator bardzo dobrze prowadzi cały projekt, zarówno od strony technicznej, jak i organizacyjnej.

Jak wyglądają kontakty robocze z KE?

Były to ciekawe spotkania i dyskusje. Po wysłuchaniu i przeanalizowaniu naszych argumentów KE zrezygnowała z planów obciążenia budżetu na nasz projekt i otrzymaliśmy praktycznie tyle pieniędzy o ile wnioskowaliśmy.

Czy w trakcie realizacji projektu napotykali Państwo jakieś trudności?

Tak. Trudne były początki, samo uruchomienie projektu, bo robiliśmy to po raz pierwszy. Do tego dochodziły wątpliwości dotyczące finansowania, dokumentacji i rozliczania projektu. Po dwóch latach realizacji projektu okazało się, że projekt w ramach 7PR jest bardzo łatwy do prowadzenia od strony administracyjno-dokumentacyjnej. Nasze doświadczenia pokazują, że projekty, w których uczestniczą jednostki krajowe, jako organy rozliczające i finansujące, są zdecydowanie trudniejsze do prowadzenia i mniej korzystne pod każdym względem. Nasz projekt finansowany jest ze środków, które otrzymaliśmy w postaci zaliczki, a ilość dokumentacji potrzebna do rozliczenia jest znacznie mniejsza niż

w przypadku rozliczania projektów w ramach funduszy strukturalnych w Polsce.

Czy realizacja projektu niesie ze sobą jakieś nieprzewidziane kwestie?

Skomplikowanie techniczne okazało się bardzo wysokie, a ilość wiedzy do przyswojenia była dużo wyższa niż zakładaliśmy. Na szczęście po pierwszym szoku nie ma problemów z dalszą realizacją projektu.

W czym drzemie siła Państwa zespołu?

Myślę, że nasza siła pochodzi z wiedzy, samomotywacji, doświadczenia, a także z braku kompleksów, otwartości na inne kultury i ludzi oraz z bardzo dobrej organizacji.

Co zyskała Pana instytucja dzięki uczestnictwu w projekcie?

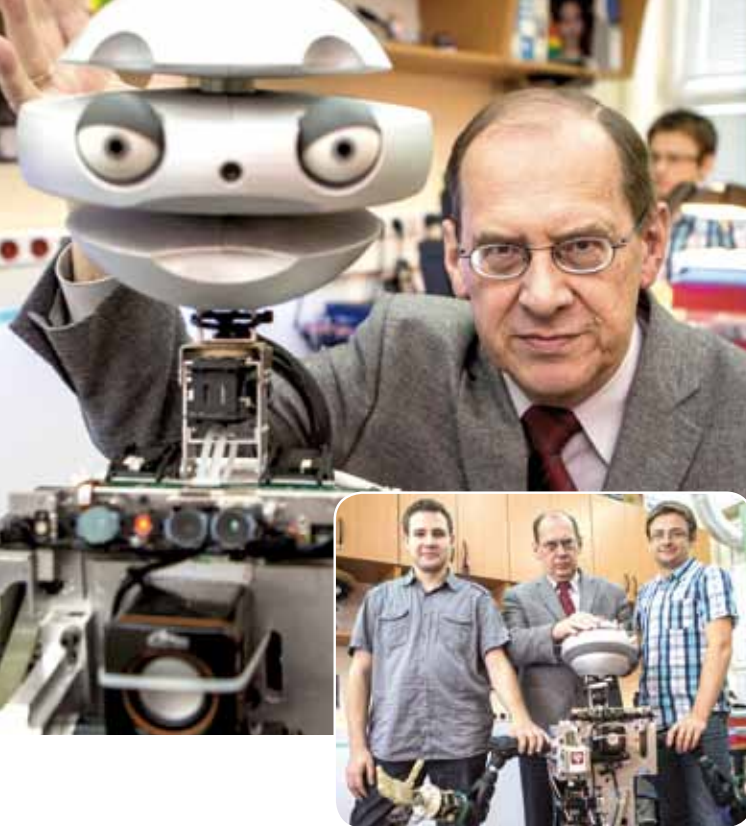
Korzyści są wielowymiarowe. Nasza firma uzyskała dostęp do aktualnego stanu wiedzy, powstała nowa linia biznesowa (Data Analytics), zyskaliśmy doświadczenie w projektach unijnych. Projekt daje również firmie lepsze wskaźniki finansowe (szczególnie cash flow – pieniądze są z góry przekazane na realizację zadań projektowych). Do tego mamy opcję stworzenia firmy wokół produktu, który będzie rezultatem końcowym projektu.

Czy Pana zdaniem warto brać udział w Programach Ramowych?

Tak. Korzyści są wielowymiarowe i naprawdę konkretne. Programy ramowe są źródłem wiedzy o technologii i jej rozwoju oraz źródłem kontaktów i samorozwoju zawodowego.

Czy ma Pan plany na przyszłość związane z Programami Ramowymi?

Na razie mamy dużo aktywności w związku z obecnym projektem. Decyzje o dalszych planach zapadną po zakończeniu tego projektu. Braliśmy udział w innych projektach badawczo-rozwojowych, jednak 7. Program Ramowy okazał się dla nas najlepszy pod każdym względem.



PROF. ZW DR HAB. INŻ. KRZYSZTOF TCHOŃ

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA,
INSTYTUT INFORMATYKI, AUTMATYKI I ROBOTYKI

Partner projektu LIREC – Living with Robots
and intEractive Companions

Siłą mojego zespołu są ludzie

Jaki jest cel projektu LIREC?

Nasi partnerzy wcześniej realizowali projekty w 6PR. Tematyka naszego projektu jest więc pewną kontynuacją zagadnień, którymi zajmowali się nasi partnerzy. Mówiąc ogólnie, projekt dotyczy tematyki robotów społecznych. Celem LIRECa jest opracowanie technologii budowy towarzysza życia człowieka. Rozumienie terminu robot-towarzysz życia może być różne: od robota-pomocnika i opiekuna domowego, robota-towarzysza gier i zabaw, po robota-przewodnika po wystawie lub uniwersyteckim kampusie. Wyróżnik LIRECa stanowi dążenie do zapewnienia relacji towarzyszenia waloru długotrwałości. Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu jest umożliwienie towarzyszowi życia migracji między różnymi urzeczywistnieniami, na przykład z robota na komputer lub telefon komórkowy.

Czy ma Pan jakieś zastrzeżenia do pracy koordynatora?

Koordynatorem LIRECa jest Prof. Peter McOwan z Queen Mary College, University of London. Peter jest koordynatorem znakomitym; w prywatnych kontaktach nazywam go Peter, the Great. Siłą spokoju Peter doprowadził do nawiązania i utrzymania przez cztery lata współpracy dziesięciu partnerów reprezentujących różne dyscypliny naukowe, od inżynierów do psychologów i etolo-

Jak się zaczęła Państwa przygoda z 7PR?

To jest nasz pierwszy projekt w 7PR. Starania trwały bardzo długo, a zaczęło się od tego, że przed laty sieć naukowa EURON (European Robotics research Network), do której należał mój zespół, ogłosiła konkurs na projekty badawcze. W ramach EURONU, wraz z Uniwersytetem Hertfordshire, wystąpiliśmy o projekt dotyczący robotów przeznaczonych do terapii dzieci autystycznych. Z polskiej strony w projekcie miała także uczestniczyć Prof. Joanna Kruk-Lasocka, specjalistka od etiologii i terapii autyzmu. Niestety, nie uzyskaliśmy pieniędzy na badania z EURONU, ale zapoczątkowało to naszą współpracę z Prof. Kerstin Dautenhahn z University of Hertfordshire, która zaprosiła nas do konsorcjum projektu LIREC. W roku 2007 projekt LIREC uzyskał finansowanie w ramach 7PR. Prace rozpoczęliśmy w marcu 2008. I tak się zaczęło.

gów, a także mały i średni biznes. Asystentka Petera, Dorothee, potrafi odpowiedzieć na każde pytanie związane z finansami czy zarządzaniem projektem, a gdyby się zdarzyło, że nie zna odpowiedzi, natychmiast telefonuje do Brukseli lub Luksemburga i dowiaduje się. Chciałbym mieć taki komfort pracy...

Czy miał już Pan audyt projektu LIREC?

Tak, audyt odbył się w zeszłym roku. Natomiast postępy merytoryczne w realizacji projektu były przedmiotem corocznych recenzji. Podczas recenzji w 2010 roku, która miała miejsce na Uniwersytecie Hertfordshire, zaprezentowaliśmy robota FLASH i głowę EMYS. Myślę, że zaskoczyliśmy nie tylko recenzentów, lecz także naszych partnerów. Stosowna wzmianka znalazła się w tekście recenzji. Na recenzję w roku 2011 zawieźliśmy ulepszoną głowę robota FLASH do Lizbony, gdzie również został uznany za osiągnięcie projektu.

Jaka będzie przyszłość projektu? Czy jest pomysł na wdrożenie wyników projektu?

To bardzo dobre pytanie. W pierwszym rzędzie, pomimo wspomnianych przeze mnie trudności, będziemy kontynuować badania nad robotami społecznymi. Dysponujemy zasobem umiejętności i unikalnym stanowiskiem badawczym. Potrafimy pracować w dużych projektach międzynarodowych i jesteśmy zaangażowani w poszukiwanie partnerów do kolejnych projektów. W bardziej praktycznym aspekcie, myślę że głowa EMYS jest w zasadzie gotowa i można by ją wykorzystywać praktycznie, na przykład w charakterze robota dydaktycznego. Cały robot FLASH wymaga różnych usprawnień, w tym zwłaszcza powiększenia jego możliwości intelektualnych.

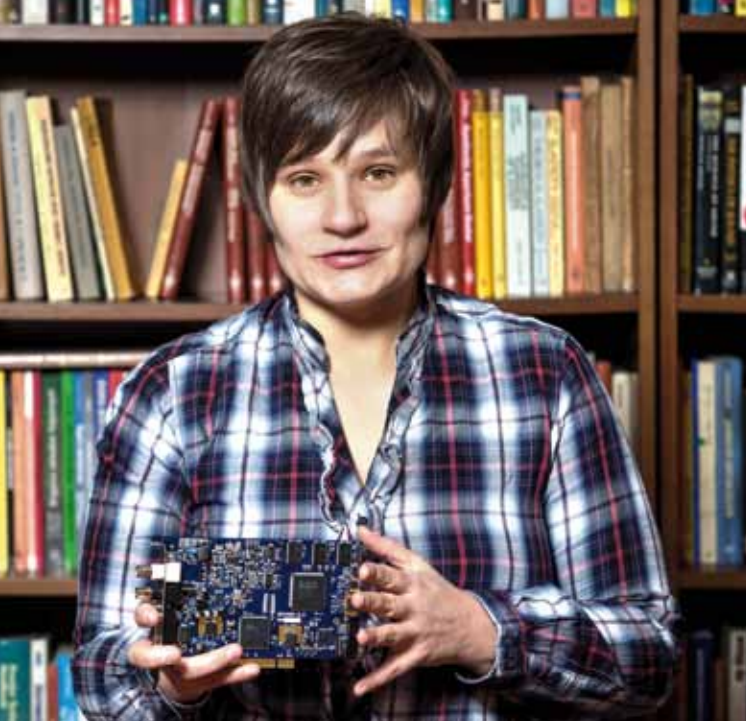
Jest Pan zadowolony z udziału w projekcie 7PR?

Tak, z kilku powodów. Po pierwsze, przekonałem się, że mam znakomity zespół złożony z ludzi kompetentnych i zdolnych do współdziałania. Ten zespół nie mógłby pokazać swoich możliwości, gdyby nie było projektu, bo oprócz entuzjazmu potrzebne są pieniądze i warunki do

pracy. Okazało się, że potrafimy budować roboty, które nie ustępują konstrukcjom japońskim czy amerykańskim. Takim robotem jest nasz FLASH. Dwie głowy EMYS zbudowane dla robota FLASH zostały udostępnione do badań naszym partnerom. Na pewnej konferencji, gdzie przedstawiono wyniki eksperymentów z głową EMYS, z sali padło pytanie: która firma amerykańska zbudowała tę głowę? FLASH został pokazany w British Museum w Londynie, a EMYS na Targach CeBIT w Hannoverze. O naszych robotach pisano w IEEE Spectrum, w gazetach i w internecie, pokazywano je w telewizji, daliśmy wywiady dla BBC i dla Reuters'a. Po drugie, ważnym powodem do zadowolenia jest nawiązanie przez mój zespół międzynarodowej współpracy naukowej i wprowadzenie tematyki robotów społecznych do naszej oferty badawczej i dydaktycznej. Po trzecie, nauczyliśmy się współpracy z firmami, które wykonywały elementy naszych robotów. Mam nadzieję, że ta współpraca będzie kontynuowana w przyszłości.

Czy uważa Pan, że branie udziału w projektach 7PR jest sprawą prestiżową?

Na pewno tak, lecz chciałbym, by ten prestiż przynosił konkretne wyniki. Mam nadzieję, że dzięki naszej pracy robotyka społeczna, uprawiana od dłuższego czasu za granicą, zostanie w Polsce zaakceptowana. Może się to okazać sprawą niełatwą, albowiem w recenzjach dwóch wniosków, jakie ostatnio złożyliśmy w NCN napisano, że zajmujemy się fantasmagorią, nasze założenia badawcze są oderwane od rzeczywistości, a nasze zamierzenia umieszczono w obszarze science fiction. Kierowanie projektem jest też, niestety, wyczerpujące psychicznie. Pomimo fachowej pomocy w sprawach finansowo-organizacyjnych, jakiej doznaliśmy ze strony uczelni, jako kierownik musiałem się troszczyć o wiele spraw związanych z realizacją projektu. Istnieje też jeszcze inny aspekt tej sprawy. Otóż uważam, że w projekcie LIREC odnieśliśmy sukces. A jak powiedział kiedyś znakomity dramatopisarz Janusz Głowacki, w Polsce jednej rzeczy ludzie nigdy nie są w stanie wybaczyć, mianowicie tego, że ktoś odniósł sukces...



AGNIESZKA BICZ

PRZESIĘBIORSTWO BADAWCZO-PRODUKCYJNE
OPTEL SP. Z O.O.

Partner projektów:

HIDE – Homeland Security, Biometric Identification and Personal Detection Ethics

INGRES – Innovative Technology for Fingerprint Live Scanners;

MOSYCOUSIS – Intelligent Monitoring System based on Acoustic Emissions Sensing for Plant Condition Monitoring and Preventative Maintenance

NOZZLEINSPECT – Autonomous Robot for an Automatic Inspection of Nozzle Welds in Nuclear Environment

RAILECT – Development of an ultrasonic technique, sensors and systems for the volumetric examination of alumino-thermic rail welds

SELFSCAN – Neural Net based defect detection system using LRU technology for aircraft structure Monitoring

WINTUR – In-situ wireless monitoring of on- and offshore WINd TURbine blades using energy harvesting technology

Partnerzy, z którymi realizujemy projekty unijne, stają się naszymi klientami

Jak rozpoczęła się realizacja projektów 7PR?

Zacząło się nietypowo. W 1999 roku zostałam przez znajomych zaproszona do projektu 5PR, w którym byłam ekspertem IT. Po pozytywnych doświadczeniach w 5PR, już jako MŚP, wystartowaliśmy w 6PR. Od samego początku zauważeni zostaliśmy jako aktywna firma, gdyż jako pierwsi na świecie zaproponowaliśmy zastosowanie technologii ultradźwiękowych do rozwiązań biometrycznych. Do projektu (BITE) zaprosił nas włoski profesor, który rozważał projekt na temat, posługiwania się technologiami biometrycznymi pod kątem etycznym i socjologicznym, przy zachowaniu praw człowieka. Konsorcjum było bardzo imponujące, Instytut ONZ do Spraw Migracji ze Szwajcarii z Genewy, NATO, Homeland Security, Instytut Fraunhfera, liczne uniwersytety. Byliśmy mile zaskoczeni, że nas zaproszono. Projekt zakończył się sukcesem – UE pozwoliła sobie o nim dużo pisać jako o „success story”. W 6PR

drugą naszą mocną działalnością były badania nieniszczące i zastosowanie ultradźwięków w przemyśle i medycynie. Angielscy i duńscy koordynatorzy zaprosili nas do szeregu projektów technologicznych, gdzie nasze doświadczenia i wiedza na temat ultradźwięków i zastosowanie ich w przemyśle była dla nich cenna. Podobnymi zagadnieniami zajmujemy się w projektach 7PR. Są to: badania kondycji rur osadzonych na dnie oceanów, współtworzyliśmy technologię ultradźwiękową do badań długiego zasięgu, potem badania ultradźwiękowe do badania szyn kolejowych, poszyć samolotów, skrzydeł wiatraków.

Jak Państwo myślą, dlaczego jesteście tak często zapraszani do uczestnictwa w projektach?

Jesteśmy uznanym ekspertem w technologii ultradźwiękowej i biometrii. Tam gdzie trzeba zrobić nową elektronikę albo spróbować użyć ultradźwięków w nowym zastosowaniu, skonstruować nową myśl technologiczną lub też

poszukać nowych źródeł pozyskiwania energii, tam nam proponują udział w projekcie. Specjalizujemy się w tym, że tworzymy nowe produkty, rozwiązania, realizujemy nasze pomysły. Sprawdzamy czy nasze rozwiązania są realistyczne, czy można je skomercjalizować i stworzyć urządzenie na potrzeby klientów. Zależy nam na tym, aby wszystko co jest robione w firmie miało nową jakość, żeby innowacje, którymi się zajmujemy nie były tylko hasłem.

Czy zamierzają Państwo być koordynatorem projektu 7PR?

Niewykluczone. Koordynowanie możemy rozważyć, ale czujemy się mocniejsi jako wynalazcy, twórcy nowych technologii, niż jako ludzie zajmujący się zarządzaniem. Mamy wiele doświadczeń, wiemy jak się poruszać w strukturach projektów, wiemy jak się robi raporty, jak należy się rozliczać.

Czy finansowo opłaca się Państwu brać udział w projektach 7PR?

Jest część projektów, w których występujemy jako MŚP, czyli możemy skorzystać z projektu wynosząc to dobro, które zostanie stworzone. Jesteśmy końcowymi właścicielami technologii, czy urządzenia, które można sprzedawać. Jeśli dofinansowujemy taki projekt, a często tak jest, to zyskujemy wówczas również klientów. Są projekty w których po zakończeniu prac produkt nie jest jeszcze gotowy, nie jest komercyjny itd., ale zazwyczaj wtedy tworzy się kolejny projekt, który będzie bliższy komercjalizacji. Niektóre projekty są czysto badawcze, ale pomagają nam w rozwoju naszych technologii.

Czyli jesteście zadowoleni z realizacji projektów?

Jesteśmy zadowoleni, ponieważ są to bardzo łatwe możliwości pozycjonowania naszej firmy wśród klientów na całym świecie. Często partnerzy, z którymi realizujemy projekty unijne stają się klientami naszej firmy, korzystając z innych wachlarzy działalności, które prowadzimy. To jest wartość dodana, która jest bezcenna, nawet jeśli musimy dołożyć do projektu, to i tak żadnymi drogami z własnych środków nie doszlibyśmy do takich partnerów i nie moglibyśmy ich poznać bliżej. Ciężko było by dotrzeć do organizacji typu FBI czy Human Security.

7PR jest mechanizmem który nas wypromował na świecie. Nasi klienci są głównie z zagranicy i to oni wciągali nas do tych projektów. Dzisiaj żyjemy i odcinamy kupony ze swojej dobrze wykonanej pracy wcześniej. Daliśmy się poznać od dobrej strony.

Czy pojawiły się trudności przy realizacji projektów?

Żadnych. Być może jesteśmy wyjątkową firmą, bo nigdy nie mieliśmy problemów. Komisja Europejska nas chwali a wszystkie audyty przechodzimy bezproblemowo. Głównie zawdzięczamy to partnerom, którzy pokazali i nauczyli nas jak się realizuje i rozlicza projekty. Teraz inni, zwłaszcza firmy, korzystają z naszego doświadczenia. Realizacja projektów to trudna droga, bo często jest tak, że myśl – właściwe rozwiązanie pojawia się dopiero na końcu. Jednak istnieje możliwość przedłużenia projektu i to nie stanowi większego problemu dla KE. Szczęśliwie nasze projekty zakończyły się pełnym sukcesem, przy bezkonfliktowej współpracy ze strony partnerów. Może jedynie polscy audytorzy mogliby być lepiej przygotowani merytorycznie do kontroli finansowej projektów europejskich.

Jakich wskazówek udzielilibyście innym?

Kluczem do sukcesu jest ciężka praca i nie poddawanie się. Ważna jest odwaga i doświadczenie, ale również należy robić coś innowacyjnego, bo inaczej to jest pozbawione sensu. Nie bez znaczenia jest też dobra znajomość języka angielskiego no i staranie się o znalezienie projektu i partnerów, ewentualnie zorganizowanie takiego projektu samemu. Nasze doświadczenie z projektami europejskimi jest takie, że nikomu nie zaszkodzi udział w projekcie. Jednocześnie nie należy liczyć na cuda, bo 7PR nie sfinansuje przesadnie dużo, ale jest sposobem na znalezienie klientów, partnerów, nauczania się czegoś, poznania różnych rzeczy, ludzi, firm. Warto. Na tym nie poprzestaniemy. Jeden nowy projekt jest już złożony, kilka jest w przygotowaniu.

Jakie plany na przyszłość?

Jeden nowy projekt jest już złożony, kilka jest w przygotowaniu i na pewno na tym nie poprzestaniemy.



PROF. DR HAB. INŻ. JAN MISIEWICZ

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA, INSTYTUT FIZYKI

Partner projektu GIFT – Emitery na bazie GaAs dla telekomunikacji światłowodowej

Partner projektu ZODIAC – Zero wymiarowe komponenty przemysłowe do zastosowań telekomunikacyjnych

Partner projektu SENSHY – Fotoniczne czujniki węglowodorów na bazie innowacyjnych laserów średniej podczerwieni

Partner projektu DELIGHT – Rozwój tanich technologii wytwarzania laserów telekomunikacyjnych o wysokich parametrach pracy.

Partner projektu WideLase – Monolityczne i przestrajalne w szerokim zakresie międzypasmowe lasery kaskadowe do zastosowań związanych z ochroną i bezpieczeństwem

Programy ramowe są dobrą szkołą prowadzenia działalności badawczej

Zrealizował Pan już cztery projekty w 6 i 7PR z dużym sukcesem, prawda?

Uczestniczyliśmy wraz z Zespołem Optycznej Spektroskopii Nanostruktur w realizacji czterech projektów w programach ramowych. Projekty te zakończyły się sukcesami ale projekt SENSHY to fantastyczny, namacalny sukces. W wyniku realizacji projektu powstała zoptymalizowana struktura lasera, który stał się podstawą zupełnie nowego typu czujnika węglowodorów. Na ten produkt czekali klienci całego świata. Projekt zakończył się niedawno a laser już jest w sprzedaży. Zamówienia przekraczają możliwości produkcyjne firmy Nanoplus, która była partnerem projektu a w tej chwili jest jedynym producentem tego typu lasera na świecie. Przyczyniliśmy się do powstania wspaniałego produktu a cele KE zostały osiągnięte. Kontynuacją tego projektu jest rozpoczęty we wrześniu projekt WideLase. Nie jestem pewien czy wyniki pozostałych projektów zostały już wdrożone, wiem tylko, że cieszyły się dużym uznaniem w gronie ekspertów, którzy te projekty oceniali.

Jak wyglądała kwestia poszukiwania partnerów i zawiązywania konsorcjum?

Poszukiwanie partnerów to przede wszystkim kontakty osobiste, strony www oraz udział w konferencjach. Nasza przygoda z programami ramowymi rozpoczęła się od tego, że profesor A. Forchel z Uniwersytetu w Würzburgu zaprosił nas w 2002 roku do udziału w projekcie GIFT poświęconym podobnie jak następne projekty: Zodiak i Delight nowym rozwiązaniom laserów do telekomunikacji światłowodowej. Jestem dumny, że trafiliśmy do tak znakomitego towarzystwa.

Jak wyglądała współpraca między partnerami w projekcie?

Zazwyczaj znakomicie. Każda współpraca ma to do siebie, że raz jest bardziej, innym razem mniej stresująca. Czasami bywaliśmy w krytycznej sytuacji, gdy awarie sprzętu powodowały opóźnienia u partnerów wówczas my musieliśmy zrobić badania na wczoraj.

Czy w trakcie realizacji projektów napotkał Pan jakieś trudności?

Tak, zdarzały się awarie sprzętu technologicznego i pomiarowego. Wtedy trzeba było pełnej mobilizacji partnerów aby nadrobić stracony czas.

Administracja to najtrudniejsza strona realizacji projektu. W naszym przypadku występowały dodatkowe kłopoty wynikające z przeliczania euro na złotówki oraz w drugą stronę. Do tego zmiany przepisów zwłaszcza po naszej stronie...

Czy podjąłby się Pan koordynacji projektu z programów ramowych?

Chyba tak. Obowiązkiem każdego samodzielnego pracownika naukowego jest kształcenie młodej kadry. Jeżeli przygotowujemy studentów i młodych pracowników do sprawnej, zespołowej działalności naukowej, to stworzymy zespół, z którym można się podjąć koordynacji projektu. Uczestniczenie w projektach europejskich jest znakomitą szkołą i każdy powinien szukać możliwości uczestnictwa w realizacji projektów europejskich jeżeli chce się rozwijać i dobrze kształcić młodych ludzi.

W czym drzemie siła Pana zespołu?

W kompetencji, specjalizacji, w młodym wieku współpracowników, wysokim poczuciu odpowiedzialności, ambicji, a także w odpowiedniej bazie badawczej.

Uważam, że dzięki projektom europejskim mój zespół jest efektywny i ma dobre wyniki, zwłaszcza gdy porównamy ilość osób w zespole do liczby realizowanych projektów, grantów czy liczby publikacji.

Co zyskała uczelnia dzięki uczestnictwu w projekcie?

Rozwój kadry tj. dwóch młodych profesorów, dwie habilitacje, pięć doktoratów, szereg prac dyplomowych. Rozwinięta i zoptymalizowana została baza pomiarowa. Uczestniczenie w projektach europejskich to znakomite przedsięwzięcie, pomagające poznać ludzi, sposoby organizacji pracy i metodologii badawczej w różnych krajach

i ośrodkach badawczych różnego typu. Oprócz małych firm, które powstały na bazie osiągnięć uczelni (jak Nanoplus, który został utworzony przez naukowców z Uniwersytetu w Würzburgu) mieliśmy jako partnerów takich gigantów jak Siemens, Alcatel-Thales czy Bookham. W wielu sytuacjach współpraca rozpoczęta w trakcie realizacji projektu jest kontynuowana w ramach dwustronnych porozumień. W wyniku realizacji projektów powstało szereg wartościowych publikacji w bardzo dobrych czasopismach, które już są wielokrotnie cytowane. Nie należy też zapominać o znaczących środkach finansowych wpływających na uczelnię z tytułu realizowanych projektów.

Co jest dla Pana cennym doświadczeniem z punktu widzenia udziału w międzynarodowym konsorcjum?

Umiejętność współpracy z wieloma partnerami z różnych krajów i instytucji przy rozwiązywaniu wspólnych problemów, jak również kompetencja w międzynarodowym środowisku badawczym. Programy ramowe są dobrą szkołą prowadzenia działalności badawczej oraz możliwością współpracy z najlepszymi w Europie.

Czy ma Pan plany na przyszłość związane z programami ramowymi?

We wrześniu rozpoczęliśmy realizację projektu WideLase. Projekt skupia się na skonstruowaniu kompaktowych oraz tanich w wytwarzaniu źródeł laserowych o szerokim zakresie strojenia długości fali emisji do zastosowań związanych z ochroną oraz bezpieczeństwem (szkodliwe gazy, zanieczyszczenie atmosfery, a także zdalny pomiar poziomu alkoholu w powietrzu w kontekście bezpieczeństwa ruchu drogowego). We wszystkich przypadkach celem będzie stworzenie nowoczesnego elementu fotonicznego oraz ostatecznie pełnego układu czujnikowego.

Poza tym jesteśmy w trakcie uzgadniania z nowymi partnerami europejskimi propozycji następnych projektów dotyczących materiałów i nanostruktur półprzewodnikowych przeznaczonych do wytwarzania przyrządów optoelektronicznych nowej generacji.



DR HAB. INŻ.
ADAM JANUSZKO
PROF. NADZ. WITI

WOJSKOWY INSTYTUT TECHNIKI
INŻYNIERYJNEJ (WITI)

Partner projektu TIRAMISU –
Toolbox Implementation for
Removal of Anti-personnel Mines,
Sub-munitions and UXO

Dobry temat i partnerzy pozwolą zawojować świat

Jak rozpoczęła się Pana przygoda z programami ramowymi?

Zacząłem się jak zwykle, podczas jednej z wielu rozmów ze znajomymi i przyjaciółmi zajmującymi się badaniami naukowymi. W trakcie wystawy BelCoast09 jeden z profesorów Królewskiej Akademii Wojskowej w Brukseli (Military Royal Academy, MRA), zainteresowany stoiskiem WITI zapytał mnie jak wygląda proces finansowego wsparcia badań i ich komercjalizacji w Polsce. Był też ciekawy czy korzystamy (WITI) z funduszy europejskich. I tak, od słowa do słowa, doszliśmy do porozumienia, że możemy sobie nawzajem pomóc. Dodatkowo nasz kolega z MRA zaproponował nam realizację kilku zadań w przygotowywanym przez siebie wniosku do 7PR Bez-

pieczeństwo. W początkowym etapie tworzenia wniosku do prac przystąpiło kilku partnerów. Ostatecznie, liczba partnerów rosła wraz z ilością stawianych sobie zadań w projekcie, aż osiągnęła liczbę 25 podmiotów. Projekt TIRAMISU dotyczy opracowania zestawu narzędzi pozwalających zrealizować zadania związane z rozminowaniem terenów po konfliktach zbrojnych.

Czego dotyczy projekt?

Projekt TIRAMISU stawia sobie za cel opracowanie podstaw do stworzenia zestawu narzędziowego obejmującego główne działania z zakresu globalnego rozminowania humanitarnego. Zestaw, który zostanie wytworzony, zaoferuje podmiotom działającym na tym obszarze wybór narzędzi pogrupowanych w moduły tematyczne ułatwiające bardziej

efektywne wykonanie zadań związanych z rozminowywaniem. Narzędzia te zaprojektowane zostaną we współpracy z użytkownikami docelowymi, a ponadto będą przez nich przetestowane w państwach dotkniętych zagrożeniem ze strony min. Idea przyświecająca TIRAMISU to skupienie wysiłków na tych technologiach i metodach, które są najbardziej zaawansowane, ale jednocześnie nie pomijanie obiecujących, innowacyjnych i mniej zaawansowanych rozwiązań.

Celem projektu TIRAMISU jest udostępnienie narzędzi polepszających ogólną wydajność i opłacalność rozminowania dużych obszarów zamieszkałych przez ludność cywilną z min przeciw piechotnych i pocisków z amunicji kasetowej, jak również zintegrowanie w spójny i wszechstronny zestaw działań rozminowujących oraz praktyczne sprawdzenie przez użytkowników w polu, w tym na polach minowych. Dodatkowo przewidziane jest przeszkolenie i wsparcie techniczne.

Jak układa się współpraca między partnerami?

Współpraca z partnerami jest wspaniała. Każdy z nas ma do realizacji kilka zadań, które stanowić będą produkt końcowy projektu. W przypadku pytań czy wątpliwości partnerzy kontaktują się z koordynatorem, który, w razie potrzeby, angażuje w sprawę oficera projektu ze strony Komisji Europejskiej. Prosta i jasna zależność!

Co zyskała Pana instytucja dzięki uczestnictwu w projekcie?

Przede wszystkim została zauważona na europejskim rynku. Poza tym wyraźnie widać, że instytucje naukowe w Polsce równie dobrze mogą realizować zadania stawiane przez UE. Nie bez znaczenia jest także korzyść finansowa, jak również poprzez zdobywanie doświadczenia i uznania wśród partnerów daje szansę realizacji kolejnych europejskich projektów badawczych. Uczestniczenie w realizacji projektu w ramach 7PR, pozwala na równych prawach korzystać z przywileju bycia członkiem UE.

Czym jest dla Pana 7.Program Ramowy?

Jest cennym doświadczeniem ze względu na możliwość poznania wielu partnerów zagranicznych. Cieszę się, że mogę wspólnie z nimi realizować zadania, które prawdopodobnie nie byłyby możliwe do wykonania bez funduszy 7PR. Na podstawie moich międzynarodowych doświadczeń stwierdzam, że stanowimy doskonałe wsparcie dla Europy.

Macie Państwo plany na przyszłość związane z 7PR?

Obecnie pracujemy nad kolejnym wnioskiem, który zamierzamy złożyć w bieżącym konkursie 7PR – Bezpieczeństwo. Mam nadzieję, że nasza aktywność na tym polu zakończy się sukcesem.

Czy podjąłby się Pan koordynacji projektu w 7PR?

Chętnie podjąłbym się koordynacji dowolnym projektem, ale potrzebny jest do tego doświadczony zespół. Zdobyte doświadczenie w administrowaniu oraz procedurach KE w realizacji projektów unijnych jest krytycznym elementem, od którego należałoby rozpocząć myślenie o koordynacji.

Czy są plany związane z komercjalizacją rezultatów projektu?

Projekt jest w pierwszym roku jego realizacji, więc do komercjalizacji jest jeszcze daleko. Zakłada on oczywiście komercjalizację produktu końcowego, którego beneficjentem ostatecznym ma być m.in. Chorwacja kraj, który za dwa lata ma zostać przyjęty do UE.

Czy warto brać udział w 7PR?

Ze wszystkich sił namawiałbym każdego. Zgodnie z polskim przysłowiem „nie święci garnki lepią” możemy doskonale realizować lub uzupełniać zadania partnerów europejskich, wyposażonych często w lepszy sprzęt i instrumenty.

Jakie wskazówki dałby Pan osobom, które chcą złożyć wniosek do 7PR?

Najpierw należy szukać tematów, w których czujemy się silni, a potem partnerów z którymi możemy „zawojować świat”.



DR ELŻBIETA GUMIENNA-KONIECZNA

UNIWERSYTET WROCŁAWSKI, WYDZIAŁ CHEMII,
ZESPÓŁ CHEMII BIONIEORGANICZNEJ I BIOMEDYCZNEJ

Koordinator projektu IRSES CAGEDRUGS –
Projektowanie nowych leków topologicznych
opartych na związkach klatkowych

Stypendystka projektów Marie Curie:

Uptake and Exchange Mechanisms of Toxic
Metals by Fungal Pigments: a Clue for a Better
Understanding of the Accumulation Processes
by Mushrooms? (IEF)

Development of Chelators and Fluorescent
Sensors for Deleterious Metals Implicated in
Neurodegenerative Diseases (ERG)

Trzeba być asertywnym i nie bać się polemiki

Skąd wziął się pomysł realizacji projektu?

Wszystko zaczęło się od tego, że od wielu lat współpracujemy z instytutami naukowymi ze wschodu, szczególnie z Kijowa. Problemy współpracy z nimi zawsze dotyczyły kwestii finansowych z ich strony. Postanowiliśmy więc poszukać wspólnie jakiegoś projektu, który pozwoliłby wspomóc finansowanie ich przyjazdów do Polski. Przeglądając szeroki wachlarz projektów europejskich znaleźliśmy schemat IRSES. Zaczęliśmy przedzierać się przez procedury, napisaliśmy wniosek projektowy, zachęciliśmy jeszcze innych partnerów do współpracy i udało się! Dziś jestem koordynatorem projektu CAGEDRUGS.

Jaki jest skład konsorcjum?

Wśród partnerów mamy zespoły badawcze z Niemiec (Uniwersytet w Heidelbergu), Ukrainy (Uniwersytet oraz Instytut Akademii Nauk z Kijowa) oraz Rosji (Instytut Niesmiejjanowa Rosyjskiej Akademii Nauk z Moskwy).

Czego dotyczy projekt?

Nasz projekt poświęcony jest opracowaniu, syntezie oraz pełnej fizyko-chemicznej charakterystyce nowatorskich związków kompleksowych o specyficznej, tzw. klatkowej, strukturze, które potencjalnie mogą znaleźć biomedyczne zastosowania. Grupa syntetyków z Kijowa i Moskwy będzie

projektować, syntezować i modyfikować ligandy i kompleksy, a my, m.in. we Wrocławiu i Heidelbergu, będziemy badać ich fizyko-chemiczne właściwości oraz zachowanie w roztworze. Na ostatnim etapie projektu proponowane cząsteczki badane będą w kierunku zastosowań jako leki w terapii chorób wirusowych i nowotworowych (oczywiście na układach modelowych in vitro). Muszę podkreślić, że jestem bardzo ostrożna z anonowaniem prac nad nowymi lekami. Patrząc z punktu widzenia człowieka chorego, który czeka na nowe specyfiki, byłoby to nieuczciwe, gdyż droga do ich ewentualnego wprowadzenia jest wciąż bardzo daleka.

Jak ocenia Pani kontakty z Komisją Europejską?

Bruksela jest bardzo formalna. Urzędnicy na każdym etapie zaznaczają, że niedotrzymanie terminu ze strony koordynatora czy partnerów może doprowadzić do zerwania negocjacji. Jednocześnie sama KE terminów nie zawsze dotrzymuje. Bardzo długo czeka się na oficjalne informacje a potem dostaje się krótki czas na dostarczenie danych. Podczas negocjacji wymiana listów była bardzo intensywna. Należy być asertywnym i nie bać się polemiki, zwłaszcza, jeśli znaleźliśmy się w trudnej sytuacji i nie jesteśmy w stanie zrobić czegoś na czas. Ja tak robiłam i opiekun projektu ze strony KE to rozumiał. Nie było grożenia, że zerwiemy negocjacje.

Czy Pani sama napisała ten projekt?

Absolutnie nie. To nie jest tak, że jedna osoba pisze projekt. Wniosek pisaliśmy wspólnie, każdy miał coś do zaproponowania. Przy pisaniu koncentrowaliśmy się na tym, co każdy z nas może wnieść jako ekspert w swojej dziedzinie.

Czy miała Pani wsparcie ze strony uczelni?

Tak. O wszelkie wymogi formalne czy sprawy proceduralne mogłam w każdej chwili zapytać. To jest już mój kolejny projekt europejski i sytuacja jest naprawdę dużo lepsza, niż kiedy zaczynałam.

Proszę opowiedzieć o wcześniejszych doświadczeniach.

Brałam udział w 6PR. W 2002 roku aplikowałam o indywidualne po-doktorskie stypendium Marie Curie (MC), którego nie udało mi się dostać. Nie zraziłam się jednak pierwsza porażką i już rok później złożyłam kolejny wniosek. Przygotowywałam go wspólnie z instytucją goszczącą i to od nich się wiele nauczyłam. Pobyt w Strasburgu, we Francji, przedłużył się o kolejne dwa lata. W połowie stażu napisałam kolejny projekt, reintegracyjny MC, który pozwolił mi wrócić do Wrocławia i kontynuować pracę naukową. Wtedy były to dopiero początki funkcjonowania projektów ramowych na polskich uczelniach, służby administracyjne wraz z realizującymi projekty musiały się dużo nauczyć. Źle wspominam sprawy administracyjne, bo zajmowało mi to bardzo dużo czasu. Było to szczególnie trudne po doświadczeniach we Francji, gdzie stypendysta MC wcale nie był angażowany w te kwestie.

Ilość złożonych przez Panią wniosków robi wrażenie.

Nie bałam się podjąć pisania projektu IRSES ze względu na wcześniejsze doświadczenia. Wiedziałam, gdzie znaleźć wszystkie wytyczne, na czym muszę się skoncentrować, które kwestie mogę pominąć. Łatwiej mi było czytać przewodniki, instrukcje i nie zrazić się specyficznym językiem, który jest trudny, jeśli ma się z nim kontakt po raz pierwszy.

Czy będzie Pani strątaować w nowych konkursach 7PR a później w programie Horyzont 2020?

Jeszcze nie przyglądałam się Horyzontowi. Oprócz projektu, który aktualnie koordynuję, złożyliśmy wniosek na jeszcze jeden projekt w schemacie IRSES, tym razem z większą grupą partnerów. Zabrakło nam 1,5 punktu do otrzymania finansowania. Nie rozpaczamy, odwołujemy się, a jeśli się nie uda to złożymy poprawiony projekt w kolejnej edycji.



MAREK EISLER

MICHAŁ WELL

LEAN ENTERPRISE INSTITUTE POLSKA

Partnerzy projektów:

TARGET – Transformative, adaptive,
responsive and engaging Environment

FutureSME – Future industrial model
for SMEs

Testujemy rozwiązania, które mają potencjał

Obecnie bierzecie udział w dwóch projektach 7PR?

Tak, jesteśmy partnerami badawczymi w dwóch projektach. W projekcie FutureSME pełnimy rolę koordynatora działań badawczych. Celem działań badawczych jest identyfikacja problemów małych i średnich przedsiębiorstw produkcyjnych, zagrażających ich przetrwaniu na rynku oraz zaproponowanie środków zaradczych przykładowo programów, w których rozwijane są kluczowe kompetencje właścicieli i kadry zarządzającej.

W projekcie TARGET odpowiadamy za dostarczenie specjalistycznej wiedzy na temat kompetencji wymaganych od osób zajmujących się zarządzaniem produkcją oraz rozpowszechnianie informacji o projek-

cie. TARGET to pomysł na to, w jaki sposób rozwijać umiejętności, które wymagają wielu lat doświadczeń pracy w różnych firmach. Jeśli chcemy nauczyć się np. zarządzania projektami, to musimy posiadać szereg umiejętności, m.in. zarządzanie konfliktem, negocjacje, zdobywanie faktów, rozmowy z ludźmi. Z pomocą przychodzą tak zwane poważne gry, które pomagają rozwijać umiejętności. Celem projektu TARGET jest stworzenie platformy, na której będzie można zagrać w różne poważne gry.

Skąd pomysł na projekt?

Z obserwacji problemów MŚP i faktów, takich jak chociażby to, że tylko 24% MŚP jest w stanie przetrwać na rynku dłużej niż 7 lat. Chcieliśmy dowiedzieć się dlaczego tak

jest. To było zaczątkiem naszych badań. Do współpracy zostaliśmy zaproszeni przez naszych partnerów, z którymi wcześniej realizowaliśmy różne projekty. Ważne jest to, że byliśmy sprawdzeni i znamy się na problemach organizacji produkcji.

W ramach projektu FutureSME prowadzimy badania w różnych kierunkach. Dziś, pod koniec projektu, wiemy jak pomagać małym i średnim firmom. Przedsiębiorcy myślą niestety krótkofalowo, nie opracowują strategii działania na przyszłość oraz konkurują niskimi cenami, a nie tzw. wysoką wartością dodaną swoich produktów czy adaptacyjnością do zmieniającego się rynku.

Jaki jest skład konsorcjum Waszych projektów?

W projekcie FutureSME bierze udział 28 instytucji. Połowa to instytucje badawcze, resztę stanowią użytkownicy końcowi. Idea była taka, aby to co wypracują partnerzy odpowiedzialni za rozwój, można było przetestować u partnerów końcowych.

W projekcie TARGET jest 17 partnerów, 12 z nich to informatycy zajmujący się tworzeniem i testowaniem gier.

Jak wygląda współpraca w konsorcjum?

Jest taka jak współpraca z ludźmi. Różnie bywa, z jednym lepiej, z drugim gorzej. Kłopotem bywa bariera językowa, bo nie wszyscy mówią dobrze po angielsku ale jest to problem do przejścia.

Czy w trakcie realizacji projektu pojawiły się jakieś trudności?

Jedyne trudności jakie się pojawiły polegały na dotarciu do MŚP, do których projekt FutureSME jest skierowany. Trudno było ich przekonać, że rzeczy wypracowane w ramach projektu są ważne i godne poświęcenia ich uwagi. Może też zaskoczyć prawo podatkowe, kwestie księgowe czy przepisy UE. To są jednak drobnostki. Wszystkich tych szczegółów można się nauczyć.

Co zyskała instytucja biorąc udział w projektach 7PR?

Dużo. Dostęp do najnowszej wiedzy, kontakty międzynarodowe z instytucjami badawczymi całego świata, możliwość rozwoju. Co jest zyskowe dla naszej instytucji, realizującej projekt 7PR, to, że możemy przy wsparciu UE przetestować rozwiązania, które mają potencjał, a które nie są jeszcze sprzedawane komercyjnie. Nie ma klientów, którzy zapłacą za testowanie jakiegoś rozwiązania, z którego do końca nie wiadomo czy coś wyjdzie. Uczestnicząc w projekcie, możemy nasze pomysły skonfrontować, przedyskutować w ramach konsorcjum, wypracować rozwiązanie oraz je przetestować w różnych firmach. Mamy plany wykorzystania zdobytej wiedzy. W tym celu spotkaliśmy się także z osobami odpowiedzialnymi za innowacje w Ministerstwie Gospodarki i przedstawiliśmy nasze pomysły wsparcia MŚP. Pomysł się spodobał, bo dotyczy istotnych problemów. Czekamy teraz na opinię Ministerstwa Gospodarki i być może pomysł przejdzie dalej, co z tego wyjdzie trudno powiedzieć. Może uruchomimy działania na większą skalę. Jest szansa na wsparcie MŚP niekoniecznie tylko przez naszą instytucję.

Czy macie plany na przyszłość związane z programami ramowymi?

Oczywiście, chcemy realizować tego typu projekty. Znaleźliśmy kilka konkursów, w których chcielibyśmy wziąć udział. Mieliśmy już wstępne spotkania dotyczące realizacji kolejnych projektów 7PR w Szwecji z partnerami z USA, Meksyku, Korei, Brazylii i oczywiście z Europy. Dyskutowaliśmy wówczas na temat możliwości współpracy przy kolejnych projektach. Przygotowujemy się do złożenia wniosku.

Co powiedzielibyście firmom, które zastanawiają się nad udziałem w 7PR?

Powiedzielibyśmy, że naprawdę warto wziąć udział w projekcie 7PR. Trzeba być wytrwałym, cierpliwym. Nie bać się. Szukać partnerów do projektów z instytucji, organizacji, które mają już doświadczenie w programach ramowych.



PROF. DR HAB. INŻ. MAREK BRYJAK
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA, WYDZIAŁ CHEMICZNY

Koordinator projektu Marie Curie
CHITURPOL2 – Innovative materials
and methods for water treatment

Partner projektu CAPMIX – Capacitive mixing
as a novel principle for generation of clean
renewable energy from salinity differences)

Programy ramowe – odskocznia, wyzwanie...

Jak zaczęła się Pana przygoda z programami ramowymi?

Po pierwsze była to chęć sprawdzenia się w nowych typach projektów. Po drugie otrzymaliśmy od znajomych propozycję zostania partnerem w konsorcjum, gdyż zalecane było uczestnictwo partnera z krajów Europy Centralnej. Projekt CHILTURPOL2 jest wynikiem rozmów w trakcie konferencji w Grecji. CAPMIX, po rocznym przekonywaniu Politechniki Wrocławskiej do podpisania umowy stowarzyszeniowej z WETSUS, jest efektem rozmów z koordynatorem prac badawczych holenderskiego Centrum.

Jakie są główne założenia projektów?

Projekt CHILTURPOL2 dotyczy połączenia doświadczeń trzech grup badawczych w celu otrzymania nowych materiałów do usuwania substancji szkodliwych z wody.

Projekt CAPMIX jest wypadkową doświadczeń uczelni i MŚP w celu odzysku energii powstającej w wyniku mieszania wody słonej z wodą słodką.

Zaproponowana technologia wykorzystuje generowanie energii w superkondensatorach w wyniku sorpcji i desorpcji jonów, jest trzecią, najmłodszą metodą pozyskiwania energii powstającej w deltach rzek. W ramach projektu poszukiwane są materiały pozwalające zbudować superkondensatory generujące energię elektryczną a konstrukcja celi przepływowej umożliwia łatwe jej pozyskiwanie. W założeniach projektu planowany jest odzysk 70% energii. Dla lepszego zobrazowania, o jakich energiach jest mowa, należy wspomnieć, iż 1 m³ wody słodkiej wpadając do morza uwalnia 2 MJ energii. Jest to tyle, ile potrzeba na podniesienie 1 m³ wody na 270 m.

Jak wyglądała kwestia poszukiwania partnerów, zawijazywania konsorcjum?

Nie było żadnego werbowania partnerów. W obu projektach partnerzy dobrze się znali przed utworzeniem konsorcjów. To jest chyba jeden z ważniejszych elementów. Poza tym, w projekcie CHILTURPOL2 dobrze widziane było wykazanie uczestnictwa we wcześniejszych projektach oraz przedstawienie umów między uczelniami.

Czy w trakcie realizacji projektu napotkał Pan jakieś problemy?

W trakcie realizacji obu projektów nie napotkałem większych problemów z ich techniczną realizacją. Jedynie procedury administracyjne mogą spędzać sen z powiek.

Jak wyglądają kontakty robocze, współpraca z KE?

Kontakty z KE to przede wszystkim długi czas oczekiwania na odpowiedź.

Czy podjąłby się Pan koordynacji projektu w programach ramowych?

Zdecydowanie nie. Dotychczasowe doświadczenia w koordynowaniu projektu wskazują, iż uczelnia nie jest gotowa do takiego typu działań. Każda decyzja to długi czas oczekiwania.

Czy brał Pan udział w innych projektach?

Tak, w wielu. Z tego co pamiętam to w jednym projekcie Middle East Desalination Research Center, w czterech projektach NATO-CLG z czego w dwóch byłem koordynatorem, w projekcie współpracy bilateralnej pomiędzy Polską a Południową Afryką, w dwóch projektach z obszaru POIG (raz jako koordynator raz jako wykonawca). Byłem koordynatorem projektu rozwojowego. Otrzymałem sześć grantów własnych z KBN (dwa jako koordynator, cztery jako wykonawca). Byłem powołany jako ekspert w dwóch projektach w Turcji oraz w jednym w Chile.

Jakich wskazówek udzieliłby Pan osobom piszącym wnioski w ramach 7PR?

Powinni się zastanowić jak będzie wyglądała ich praca gdy projekt zostanie przyjęty do realizacji. Czy zdają sobie sprawę z ilości obowiązków, które na nich spadną.

Czy Pana zdaniem warto brać udział w programach ramowych?

Tak, aby się sprawdzić.

Tak, aby umożliwić członkom zespołu nawiązywanie kontaktów.

Tak, aby uczestniczyć w ciekawych badaniach.

Tak, gdyż spotyka się interesujących ludzi.

Nie, gdyż zbyt dużo czasu trzeba poświęcać na błahe sprawy.

Nie, gdyż nie zawsze bycie pionierem jest fascynujące.

Czym są dla Pana programy ramowe?

Odkocznia – stwarzają możliwości realizacji ciekawych badań. Wyzwaniem – pozwalającym poznać nowe możliwości badawcze.

Sponsorem – pozwalają na pewną swobodę w zakupie materiałów oraz umożliwiają finansowanie pracowników.



PROF. DR HAB. INŻ. WITOLD PYTEL

KGHM CUPRUM SP. Z O.O. CENTRUM BADAWCZO ROZWOJOWE

Partner w projektach:

LAGUNA – Design of a pan-European Infrastructure for Large Apparatus studying Grand Unification and Neutrino Astrophysics

IRIS – Integrated European Industrial Risk Reduction System

I2Mine – Innovative Technologies and Concepts for the Intelligent Deep Mine of the Future

Najistotniejszy jest pomysł

Proszę powiedzieć, jak rozpoczęła się Państwa przygoda z 7PR?

Był to czysty przypadek. Nie było ambitnych planów, strategii. Szef spytał mnie kiedyś czy nie zająłbym się tematem ryzyka. Pojechałem do Paryża na spotkanie brokerskie poświęcone ryzyku w ujęciu technicznym (funkcje, analizy, wzory matematyczne). Przygotowałem małą prezentację dotyczącą Żelaznego Mostu, który jest chyba największym w Europie składowiskiem odpadów (obwód tamy ma około 15 km długości). Funkcjonowanie takiego obiektu jest związane z potężnym ryzykiem, bardziej teoretycznym niż rzeczywistym, ale na pewno jest to wdzięczny obiekt do robienia różnego rodzaju analiz. Po mojej prezentacji zgłosił się do mnie nieznan mi wcześniej uczestnik spotkania, który chciał zrealizować wielki projekt związany z ryzykiem w przemyśle.

I tak zaczęła się czteroletnia współpraca podczas realizacji tego projektu. Wcześniej w Cuprum realizowaliśmy już tego rodzaju projekty ale nasz udział nie był tak znaczący. Pierwszy raz staliśmy się bardzo poważnym partnerem, koordynującym cały pakiet roboczy pracy. Teraz uczestniczymy w innym ogromnym projekcie europejskim, możliwie, że największym w historii, związanym z kopalniami w Europie i zagrożeniem surowcowym. W projekcie I2Mine KGHM Cuprum również jest koordynatorem pakietu pracy, związanego z mechaniką skał, obudową wyrobisk, bezpieczeństwem podziemnym, planowaniem kopalni. Stanowimy trzon konsorcjum, które prowadzi badania w różnych kierunkach, opracowując innowacyjne technologie oraz nową organizację pracy.

Czy w trakcie realizacji projektów 7PR pojawiły się jakieś problemy, trudności?

Strona merytoryczna projektów nie sprawiała istotnych problemów ale ich administracyjna część stanowiła dla mnie na początku pewną trudność, bo nie mając w tym zakresie dużego doświadczenia, musiałem się wiele nauczyć. Zdarzyły się nam opóźnienia harmonogramów prac, ze względu na współpracę zewnętrzną, ale dla Komisji Europejskiej nie stanowiło to większego problemu.

Czy podjęliby się Państwo w przyszłości funkcji koordynatora projektu?

Raczej nie, byłoby to dla nas zbyt duże obciążenie. Byliśmy i jesteśmy koordynatorami pakietów pracy, z czego jesteśmy ogromnie dumni. Póki co taka rola jest dla nas satysfakcjonująca.

Co zyskała Państwa firma dzięki udziałowi w projektach 7PR?

Udział w projektach UE może czasem stwarzać problemy, zwłaszcza ze względu na konieczność zapewnienia wkładu własnego do projektu. Oczywiście, otrzymaliśmy wsparcie finansowe od Ministerstwa i KGHM ale część wkładu własnego musieliśmy pokryć z własnych funduszy. Ktoś mógłby powiedzieć, że jesteśmy w związku z tym stratni. Nic bardziej mylnego, gdyż udział w międzynarodowych projektach dotyka nie tylko spraw czysto materialnych ale także ciekawych i nowych idei, które nas wszystkich wzbogacają intelektualnie. Dodatkowo zakupiliśmy nowoczesne narzędzia, oprogramowanie, książki. Miały też miejsce wyjazdy zagraniczne, pozyskaliśmy mnóstwo branżowych kontaktów, które są bezcenne.

Czy ma Pan plany związane z realizacją kolejnych projektów 7PR?

Obecnie realizuję już czwarty projekt 7PR. Jak się rozpocznie przygodę z projektami to kolejne propozycje,

pomysły przychodzą jakby automatycznie. Regularnie zgłaszają się do nas chętni do współpracy ale aktualnie nie jesteśmy w stanie zaangażować się w kolejny projekt. W tej chwili brak nam czasu ale w przyszłości na pewno będę chciał podjąć się nowych wyzwań.

Jak Pan myśli czemu udział polskich instytucji w 7PR jest wciąż niewielki?

Myślę, że podstawowym problemem jest nieznanomość języków obcych, zwłaszcza ich odmiany technicznej, a także konieczność wniesienia wkładu własnego (w przypadku Cuprum to 50%), który staje się dużym obciążeniem jeśli realizuje się kilka projektów jednocześnie.

Czy namawiałby Pan innych do udziału w 7. Programie Ramowym?

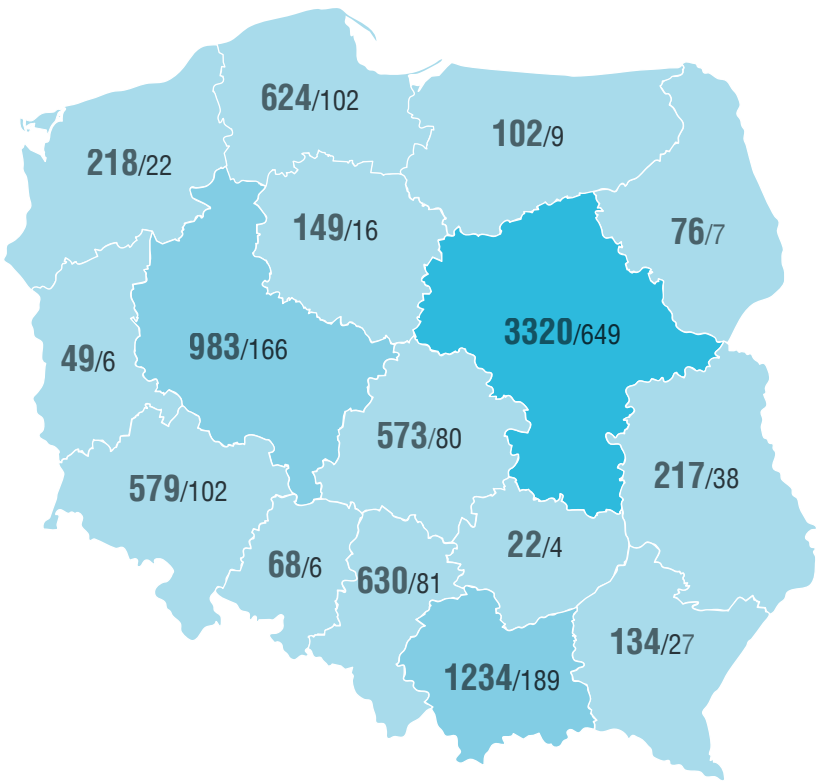
Jeśli ktoś już raz brał udział w 7PR to jego zachęcać nie trzeba ale pozostałych zawsze gorąco namawiam. Trzeba zacząć od określenia tego co by się chciało robić. Najważniejszy jest zatem pomysł, którego formuła od samego początku musi zawierać jasno sformułowany cel oraz zestaw narzędzi i sposobów umożliwiających jego osiągnięcie w określonym horyzoncie czasowym.

Są dwie drogi uczestnictwa w projekcie. Pierwszy sposób, moim zdaniem najlepszy, to szukanie partnerów do współpracy w projekcie autorskim, t.j. w takim, który umożliwia realizację, nawet częściową, własnych pomysłów. Druga możliwość to czekanie aż nas ktoś zaprosi do projektu. Korzystniejszy jest oczywiście udział czynny, i to z poważnym zadaniem w projekcie. W przeciwnym wypadku będzie to udział bierny, na zasadzie partnera z Polski, który został zaproszony do konsorcjum żeby spełnić wymogi formalne konkursu. Lepiej realizować swoje cele i pomysły niż pomagać innym w realizacji ich własnych idei. Jeśli mamy dobry pomysł to szanse udziału w ciekawym projekcie istotnie rosną.

Podsumowując, udział w 7PR to zdobycie nowej wiedzy, ogromnego doświadczenia, międzynarodowych kontaktów i prestiżu dla firmy.

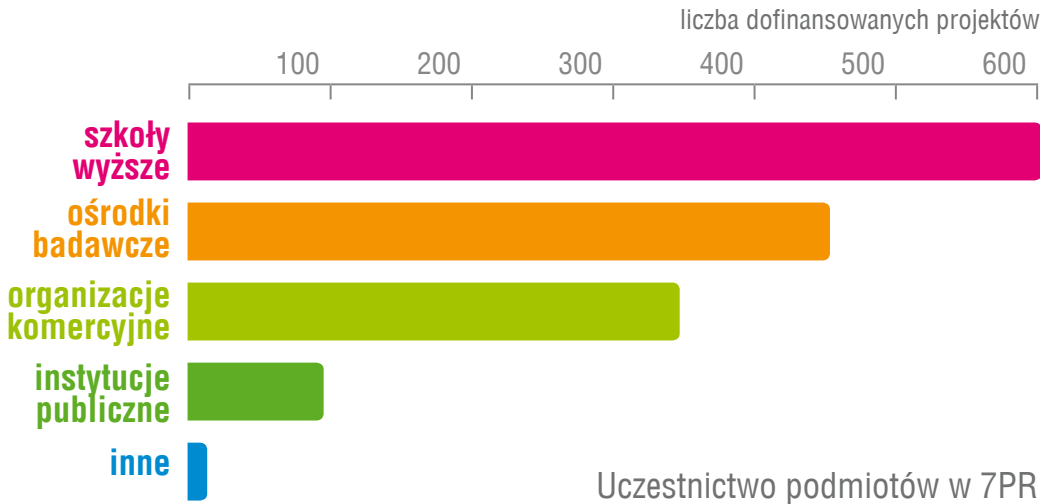
Udział polskich zespołów badawczych w 7. Programie Ramowym

, największym mechanizmie finansującym badania naukowe w Europie, wciąż jest stosunkowo niski. W latach 2007-2012 polskie zespoły badawcze złożyły 8978 wniosków, z czego dofinansowanie uzyskało tylko 1504 projektów. Spośród nich 171 koordynowanych jest przez polskich uczestników. Dla porównania w Holandii, której ludność jest o połowę mniejsza niż w Polsce, w tych samych latach złożono ponad 17, 5 tys. wniosków z czego dofinansowanie otrzymało prawie 4 tys. projektów. Współczynnik sukcesu (miernik względny) dla Polski wynosi 17%, a dla uczestników z krajów UE 20%. Największą popularnością cieszyły się programy stypendialne (program People), potem związane z tematyką technologie informacyjno-komunikacyjne, transport, nanonauki, nanotechnologie (program Cooperation) i dalej obszar Infrastruktury Badawczej (program Capacities).



Mapa złożonych/dofinansowanych wniosków

Mapa przedstawia rozkład geograficzny złożonych oraz dofinansowanych wniosków w podziale na województwa w Polsce. Najwięcej projektów 7PR realizowanych jest na Mazowszu, dalej w Małopolsce i Wielkopolsce. Dolny Śląsk jest na 4 miejscu w skali kraju. W Polsce szkoły wyższe są największym beneficjentem tych programów, a po nich ośrodki badawcze. Nie mały jest również udział firm i ośrodków komercyjnych.



Uczestnictwo podmiotów w 7PR

Przedstawione statystyki uczestnictwa polskich zespołów naukowych w konkursach 7 PR zawierają dane Komisji Europejskiej od 2007 roku dla 337 konkursów. Nie są one jednak kompletne dla lat 2011-2012 ze względu na trwający jeszcze proces negocjacji oraz podpisywania kontraktów. W analizie uwzględniono wszystkie wnioski, które przeszły pozytywną ocenę formalną KE oraz kwalifikującą wnioski dwuetapowe do uczestniczenia w kolejnych etapach.

Opracowanie powstało z danych bazy E-CORDA – 7FP (wydanie 11.0) opracowanych przez Zespół Analiz i Statystyk Krajowego Punktu Kontaktowego

.....● **Wydawca:**
Politechnika Wrocławska
Wrocławskie Centrum
Transferu Technologii
ul. Smoluchowskiego 48
50-372 Wrocław
tel. 71 320 33 18
e-mail: wctt@wctt.pl, www.wctt.pl

.....● **Wywiady oraz redakcja tekstów:**
Katarzyna Banyś
Elżbieta Olejnik

.....● **Koncepcja oraz redakcja techniczna:**
Marta Kamińska

.....● **Projekt graficzny i skład:**
Anna Białek

Publikację sfinansowano ze środków
Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

ISBN: 978-83-7493-716-0



REGIONALNY
PUNKT
KONTAKTOWY

Regionalny Punkt Kontaktowy

Katarzyna Banyś

tel. 71 320 2189

k.banys@wctt.pl

Regionalne Centrum Informacji dla Naukowców

Elżbieta Olejnik

tel. 71 320 4196

e.olejnik@wctt.pl

